

KOBIETY gminy Śreniawa powiatu miechowskiego wzywają

wszystkie kobiety
wiejskie w Polsce

do współzawodnictwa w akcji „H”

W gminie Śreniawa pow. Miechów odbyła się narada kobiet gospodyń wiejskich, które po omówieniu aktualnych spraw politycznych i gospodarczych przyjęły rezolucję następującej treści:

Kobiety gminy Śreniawa w dniu 11 lutego 1949 r. uchwały co następuje:
„Z uczuciem głębokiej radości i wdzięczności śledziliśmy przebieg obrad Kongresu Zjednoczeniowego, który docenił i podkreślił znaczenie kobiet w budownictwie fundamentów socjalizmu, przyznając im pełne i prawdziwe zrównanie z mężczyznami.
Postanawiamy włączyć się w potężny nurt współzawodnictwa, który opłanuje cały nasz kraj. Plan 6-letni rozbudowuje potężnie nasz przemysł, zapewni nam dobrobyt, a przed naszymi dziećmi otworzy szerokie możliwości kształcenia się i obejmowania odpowiedzialnych stanowisk. Rozbudowa przemysłu wymaga wzmożonych dostaw dla ciągle wzrastającej ilości robotników w miastach.
Tę żywność my kobiety musimy naszym miastom zapewnić! Weźmiemy, każda w swoim

OD REDAKCJI

Pod nagłówkiem naszej gazety figurują słowa: „Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”. Co oznacza ten napis? Jakie nakłada na nas obowiązki? Do zrealizowania jakich zadań obowiązujemy? A przede wszystkim: czy oznacza on, że jesteśmy pismem, którego przeznaczeniem jest dotrzeć do rąk członków Partii jedynie, czy też pismem przeznaczonym również dla szerokiego rzesz bezpartyjnych?

Kraków — stolica kulturalna Polski, dotychczas nie miał swego oficjalnego organu partyjnego. Kongres Zjednoczeniowy, który w sensie ogólnonarodowym stanowił potężny bodziec konsolidacyjny, umożliwił wydanie w Krakowie organu PZPR. Wydając pismo partyjne w mieście o tak bogatych tradycjach kulturalnych, zdajemy sobie sprawę z olbrzymiej odpowiedzialności, jaka na nas ciąży. Partia nasza nie raz wskazywała, że ceni i kocha te tradycje, nie raz podkreślała, że stanowią one powód do naszej słusznej dumy, nie raz udawała, że w swej polityce kulturalnej do tych tradycji postępowych nawiązuje.

Wychwalając naszą niepodległość, ugruntowując i umacniając ją mądrą polityką wewnętrzną i zagraniczną Partia nasza w pełni umożliwiała rozkwit kultury, rozkwit postępowej myśli narodowej w Polsce.

Dlatego też chcemy, aby gazeta nasza, która chlubi się tym, że nazwę swą wywodzi od „Gazety Krakowskiej”, wydawanej przez Dembowskiego przeszło sto lat temu, stała się platformą skupiającą ludzi nauki, ludzi pióra, ludzi palety, których niezależnie od przynależności partyjnej łączy postępowy nurt kultury polskiej.

Oto dlaczego jesteśmy pismem przeznaczonym tak dla członków Partii jak i dla bezpartyjnych.

Naczelnym naszym zadaniem jest powiązać krakowską organizację partyjną ze wszystkimi ludźmi pracy ziemi krakowskiej.

Chcemy, aby pismo nasze stało się trybuną, z której gromić będziemy i zwalczać wszelkie objawy przerosłości biurokratycznych, gdziekolwiek się one pojawiają. Autorytet organu partyjnego przyczyni się w pełni do osiągnięcia przez nas w tej walce pełnych sukcesów, przyczyni się do tego, że zostaną naprawione i usunięte te czy inne krzywdy spowodowane przez tę potęgę i skostniały biurokratyzm tego czy innego urzędnika.

Chcemy, aby w piśmie naszym każdy chłop mały czy średni, który znalazł obrońcę swoich interesów, znalazł przyjaciela i doradcę w walce z wyzyskiem kapitalisty wiejskiego.

Chcemy, aby pismo nasze stało się obrońcą mas ludowych przed rozpólitkowaniem, wstępcizmem, przed obskurantyzmem, który chciałby odwrócić uwagę ludzi pracy od ich najważniejszych interesów, od walki o budowę szczęśliwego jutra.

Słowem — walczmy, będziemy z wszelkimi pozostawościami przekłętą spuścizny ustroju obszarńczo-kapitalistycznego tak w stosunkach między ludźmi jak i w ich świadomości.

Oto dlaczego jesteśmy pismem przeznaczonym tak dla członków Partii, jak i dla bezpartyjnych.

Wszystkie te nasze zobowiązania wypełnimy jedynie wtedy, gdy każdy nasz Czytelnik okaże się współpracownikiem pisma, gdy dzielić się będzie z nami swymi spostrzeżeniami, swymi uwagami, sukcesami i troskami, gdy setki naszych korespondentów robotniczych i chłopskich ogarną całe województwo gęstą siecią. Jedynie bowiem taka więź z masami pracującymi zezwoli nam na wypełnienie tych zadań.

Chcemy być nie tylko niezawodnym orężem Partii, ale chcemy być przyjacielem i wychowawcą mas pracujących, chcemy być popularyzatorami myśli rewolucyjnej marksizmu-leninizmu. Pragniemy w gazecie naszej popularyzować najnowsze osiągnięcia w dziedzinie nauki, pragniemy stać się ośrodkiem upowszechnienia kultury.

Jedną z głównych zadań prasy — to szybka i dokładna informacja. Informować będziemy naszych Czytelników o wszystkich wydarzeniach za granicą, w kraju, w woj. krakowskim tak przy pomocy depesz czy artykułów politycznych, pióra najwybitniejszych publicystów, czy też przy pomocy barwnych reportaży.

Oto dlaczego gazeta nasza znaleźć się powinna nie tylko w ręku każdego członka Partii, ale i w ręku każdego człowieka pracy.

Wierzmy, że wszystkie te zobowiązania wypełnimy. Wierzymy, że z gazety naszej

Wyd. A

Cena 5 złotych

Gazeta Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok I.

Kraków, wtorek 15 lutego 1949 r.

Nr. 1

Potężna manifestacja mas pracujących Paryża w obronie pokoju

PARYŻ (PAP). SETKI TYSIECY MIESZKAŃCÓW PARYŻA PRZEMASZEROWAŁY OD PLACU BASTYLII DO PLACU REPUBLIKI W POTĘŻNEJ MANIFESTACJI, ZORGANIZOWANEJ PRZEZ CGT WESPÓŁ Z KOMUNISTYCZNĄ PARTIĄ FRANCJI, ORGANIZACJĄ BOJOWNIKÓW POKOJU I WOLNOŚCI, JEDNOŚCIOWĄ PARTIĄ SOCJALISTYCZNĄ, ZWIĄZKIEM KOBIET ORAZ PRZY UDZIALE LICZNYCH STOWARZYSZEŃ SPOŁECZNYCH. MANIFESTACJA ZOSTAŁA ZORGANIZOWANA DLA UCZCZENIA 15 ROCZNICY AKCJI MAS PRACUJĄCYCH PARYŻA, KTÓRE W LUTYM 1934 R. ZAGRODZIŁY DROGĘ DO WŁADZY ZAMACHOWCOM FASZYSTOWSKIM.

Czoło olbrzymiego pochodu otwierały: komisja administracyjna CGT, Komitet Centralny Partii Komunistycznej Francji i Komitet Naczelny Jednościowej Partii Socjalistycznej. Uczestnicy manifestacji przeszli przed trybuną, ustawioną na placu Republiki. Na trybunie byli obecni: Maurice Thorez, André Marty, Jacques Duclos, Frachon, Henaff, Le Leap, Renayud, Stibbe, Fourrier, Yves Farge, gen. Petit, gen. Dubert, admirał Moulec oraz inni postępowi działacze.

Manifestacja, która trwała blisko 3 godziny, odbyła się pod hasłem pokoju. Setki tysięcy ludzi, uczestniczących w pochodzie, skandowały niemal bez przerwy hasło: „Jedność na rzecz pokoju”. Manifestanci nieśli transparenty z napisami: „Precz z paktem atlantyckim”, „Plan Marshalla — plan nędzy i wojny”, „Matki francuskie nie dadzą swych synów na wojnę”.

Członkowie Jednościowej Partii Socjalistycznej manifestowali pod hasłem jedności robotniczej.

W pochodzie kroczyła również grupa polska pod transparentem polskiej komisji CGT. Polacy nieśli transparent z napisem: „Niech żyje przyjaźń francusko-polska w służbie demokracji i pokoju (!)”. Ludność Paryża witała owacyjnie uczestników manifestacji.

Następnie zabrała głos Olga Luzardo. Wyraziła ona swój podziw dla entuzjazmu pokojowego budownictwa klasy robotniczej Polski.

„Siły pokoju na świecie są wielkie — powiedziała Luzardo — i na pewno pod przewodnictwem pierwszego socjalistycznego państwa świata — Związku Radzieckiego odniosą zwycięstwo nad siłami wstępczymi”.

Na zakończenie manifestacji zebrani odpiewali „Międzynarodówkę”.

HOLANDIA GWAŁCI DECYZJE Rady Bezpieczeństwa

HAGA (P). Według ostatnich wiadomości z Indonezji na Jawie i Sumatrze trwają działania wojenne. Wbrew decyzji Rady Bezpieczeństwa, wojska holenderskie prowadzą akcję wojenną w celu zagrabienia nowych prowincji.

Omawiając sytuację w Indonezji, dziennik „De Varheid” stwierdza, iż jasne jest coraz bardziej, że rządem Dreesa i całą polityką holenderską kieruje Waszyngton. Dziennik podkreśla, że Amerykanie coraz jawniej mieszkają się do spraw Indonezji. Zdaniem „De Varheid”, w Indonezji znajduje się komi-

sja Waszyngtonu, która przybrała miano komisji ONZ.

Kat Krakowa wydany Polsce

WIEDEŃ. Komitet Wykonawczy Sojuszników Rady Kontroli polecił rządowi austriackiemu wydać rządowi polskiemu zbrodniarza wojennego Józefa Buchmuellera.

Buchmueller, jako zastępca kreishauptmana Krakowa odznaczał się wyjątkowym okrucieństwem wobec ludności polskiej i żydowskiej i dopuścił się zbrodni przeciwko ludzkości. (w)

Rozprzeżenie wśród wojsk Kuomintangu

LONDYN. Agencja Reutersa powołując się na ukazywające się w Szanghaju pismo „China Weekly Review” stwierdza, że wśród wojsk kuomintangowskich, zgromadzonych wzdłuż rzeki Janq-Tse w rejonie Nankinu — Szanghaj zwiększa się z każdym dniem rozprzeżenie.

Oficerowie, a często całe oddziały wojskowe opuszczają wyznaczone stanowiska, nie licząc się zupełnie z rozkazami wydawanymi przez sztab Kuomintangu. Wyżsi oficerowie wysyłani z Kantonu, nie są w stanie opanować sytuacji i zaprowadzić dyscypliny wśród zdemoralizowanych wojsk.

Nacjonalizacja przemysłu w Tien - Tsinie

LONDYN (P). Jak donoszą z Tien-Tsinu, chińskie władze ludowe przejęły największe przedsiębiorstwa tego miasta, należące przeważnie do wysokich urzędników Kuomintangu. Wśród znaczących nacjonalizowanych przedsiębiorstw znajdują się największe w Chinach zakłady włókiennicze, których właścicielem był szwagier Czang-Kai-Szeka oraz trzy huty, należące do towarzystwa „North China Steel and Iron Corporation”.

6.200 głośników dla wsi

Elektryfikacja i radiofonizacja województwa krakowskiego

Akcja elektryfikacji i radiofonizacji wsi woj. krakowskiego w roku 1948 przyniosła dodatnie wyniki. Dzięki wydanej pomocy państwa i intensywnej

działalności większości komitetów elektryfikacyjnych, 82 gromady otrzymały w roku ubiegłym światło elektryczne.

Również w dziedzinie radiofonizacji wsi uzyskano w roku ub. pozytywne wyniki. Zamiast planowanych 5 radiowęzłów, uruchomiono 6. Przekroczono również plany na innych odcinkach. W roku ub. zainstalowano we wsiach ponad 6.200 głośników, a w miastach około 5 tysięcy.

Plan na rok 1949 przewiduje znaczne przyspieszenie tempa elektryfikacji wsi. Planuje się zelektryfikowanie w 5 powiatach woj. krakowskiego: bocheńskim, brzeskim, miechowskim, nowosądeckim i tarnowskim — co najmniej 86 wsi. — Również wszystkie wsie samopomocowe otrzymają w bież. roku energię elektryczną.

Na zgromadzenie przybyła przewodnicząca Wydziału Kobięcego KC PZPR tow. Orłowska i przedstawicielka Komunistycznej Partii Wenezueli, Olga Luzardo. Przemówienie tow. Orłowskiej poświęcone aktualnym zagadnieniom, wielokrotnie było przerywane okrzykami na cześć Generalissimusa Stalina i międzynarodowej solidarności ruchu robotniczego.

Następnie zabrała głos Olga Luzardo. Wyraziła ona swój podziw dla entuzjazmu pokojowego budownictwa klasy robotniczej Polski.

„Siły pokoju na świecie są wielkie — powiedziała Luzardo — i na pewno pod przewodnictwem pierwszego socjalistycznego państwa świata — Związku Radzieckiego odniosą zwycięstwo nad siłami wstępczymi”.

Na zakończenie manifestacji zebrani odpiewali „Międzynarodówkę”.

Nowa katedra przy U. J.

KRAKÓW. Na Uniwersytecie Jagiellońskim powstała nowa katedra historii ruchów społecznych, którą powierzono profesorowi dr Józefowi Sieradzkowskiemu.

Wykład inauguracyjny prof. Sieradzkowskiego w Collegium Novum, poprzedzony został słowem wstępnym dziekana Wydziału Humanistycznego tow. dr Piwarskiego, który podkreślił znaczenie tego rodzaju katedry dla Uniwersytetu Krakowskiego.

Pierwsze posiedzenie Zgromadzenia Konstytucyjnego państwa Izrael

TEL-AVIV (P). W dniu 15 lutego odbył się w Jeruzolimie pierwsze posiedzenie nowo-wybranego zgromadzenia konstytucyjnego państwa Izrael.

W poniedziałek 120 członków zgromadzenia złożyło przysięgę na ręce dr Chajmy Weizmanna.

Pierwszą czynnością zgromadzenia konstytucyjnego będzie wybór prezydenta państwa Izrael, który powierzy następnie Davidowi Ben Gurionowi, przewodniczącemu partii Mapai, misję utworzenia nowego rządu.

Premier Ben Gurion oświadczył na konferencji prasowej, że sprawa przeniesienia stolicy państwa Izrael z Tel-Awivu do Jeruzolimy jest przesądzona. — Podkreślił on, że komisja ONZ nie posiada odpowiednich kompetencji, by decydować o tym, czy Jeruzolima ma czy nie ma być stolicą państwa Izrael. „Je-

rozolima — powiedział premier — była już stolicą państwa żydowskiego 3.000 lat temu”.

Herr Reuter sprzedaje Berlin

Obradująca od szeregu miesięcy nad tym, jak „zalegalizować” politykę podziału Niemiec, prowadzona przez państwa anglosaskie tzw. Rada Parlamentarna Bizjonu znalazła wreszcie sposób.

Oto ni mniej ni więcej Rada Parlamentarna powzięła „decyzję” o włączeniu zachodnich sektorów Berlina do monitowanego przez Anglię i USA państwa zachodnio-niemieckiego.

Naturalnie panowie z Rady Parlamentarnej zapomnieli o takiej drobnostce, że cały Berlin znajduje się w strefie radzieckiej i że w żadnym wypadku tego rodzaju plany sprzeczne z postanowieniami układu poczdamskiego nie mogą zostać zrealizowane. Trudno będzie „rozbili” z zachodnich części Berlina — przedmieście Frankfurta n/Menem, i dlatego wydaje się, że panom z Rady Parlamentarnej nie chodzi tyle o praktyczną realizację tej uchwały, ile o jej awanturniczy i prowokacyjny charakter.

Wskazywałby na to również fakt, że Rada Parlamentarna powzięła te „decyzje” akurat w tym samym czasie, kiedy marionetkowy burmistrz zachodnich sektorów Berlina, Herr Ernst Reuter przebywał z oficjalną wizytą w Londynie i Paryżu. Władom dobrze, kim jest Ernst Reuter i kim są panowie, którzy zaprosili go do siebie.

Prowokacyjna „decyzja” Rady Parlamentarnej jest na rękę zachodnim okupantom. Ci bowiem usiłują jeszcze bardziej zagać sytuację w Berlinie, aby umożliwić porozumienie w kwestii berlińskiej, proponowane przez generalissimusa Stalina w jego wywiadzie. „Nieporozumienia berlińskie są dla nas bardzo korzystne ze względów propagandowych” — oświadczył niedawno jeden z czołowych podlegaczy wojennych John Foster Dulles. Nową tę prowokację, zmierzającą do podtrzymania nastrojów wojennych, amerykańscy handlarze bronią i ich europejscy satelici przeciwdziałają propozycjom pokojowym, zmierzającym do odprężenia.

Ale jaka by nie była reakcja dyplomatów anglosaskich na prowokacyjne propozycje Reutera jest rzeczą pewną, że masy ludowe w Niemczech nie dadzą się na nie złapać.

Deklaracja wołnych związków zawodowych Berlina, ostro protestująca przeciw uchwałom tzw. Rady Parlamentarnej jest wyrazem szerokiej opinii niemieckiej, która potępia awanturniczą grę Schmidtów, Katserów i Schumacherów w Bonn.

T. A.

ANDRE MARIE opiekun kolaborantów ustąpił pod naciskiem opinii publicznej

PARYŻ (P). Podano oficjalnie do wiadomości, że minister sprawiedliwości Andre Marie ustąpił ze swego stanowiska. Marie należy do partii radykalnej. Jego następcą będzie Robert Lecourt z partii republikańsko-ludowej (MRP).

Robert Lecourt z partii republikańsko-ludowej (MRP). Oficjalnym powodem ustąpienia ministra Marie jest jego zły stan zdrowia. Wiadomo jednak powszechnie, że popieranie kolaborantów przez ministra wywołało wielkie niezadowolenie we francuskiej opinii publicznej. Ostatnio minister Marie był ostro atakowany w parlamencie i na łamach prasy postępowej za umorzenie dochodzenia przeciwko firmie Saintrapt et Brice, która w czasie okupacji osiągnęła olbrzymie zyski handlując z Niemcami.

Odpowiedź Węgier na notę USA Amerykańscy dyplomaci trudnili się szpicgostwem w Budapeszcie

BUDAPESZT (P). WĘGERSKIE MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH W ODPOWIEDZI NA NOTĘ PROTESTACYJNĄ AMERYKAŃSKIEGO POSELSTWA W BUDAPESZCIE PODAŁO DO WIADOMOŚCI, CO NASTĘPUJE:

W dniu 10 lutego attaché wojskowy poselstwa Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie Kopczak i Merrill udali się do Segedu, gdzie przenocowali w hotelu. Następnego dnia nie zapłaciwszy rachunku za gaza, opuścili Seged. Zbliżyli się oni na odległość 10 km do granicy węgiersko-jugosłowiańskiej, gdzie zostali zatrzymani przez dwóch węgierskich strażników granicznych.

Jak sam Kopczak oświadczył, celem ich było zapoznanie się z obiektami wojskowymi, dokonanie zdjęć obiektów wojskowych oraz przekonanie się, gdzie mają miejsce przywoławania wojenne. Ponieważ urzędnicy amerykańscy nie mogli wykonać żadnych dokumentów, zezwalającymi na przekroczenie granicy, straż graniczna zawiadomiła o powyższym wypadku władze policyjne Segedu. Władze bezpieczeństwa zażądały od urzędników amerykańskich przeniesienia się do wozu władz bezpieczeństwa.

Kopczak odmówił, powołując się na immunitet dyplomatyczny i zaproponował, by przedstawiciele policji wstąpi do jego wozu, co też nastąpiło. Gdy auto zatrzymało się przed budynkiem policji w Segedzie, jeden z urzędników policji wszedł do budynku a Kopczak nagle ruszył samochodem i z wielką szybkością odjechał w kierunku Budapesztu. Pozostawiając w samochodzie urzędnika policji rewolwerem zmusił do opuszczenia wozu.

Nota węgierska z dnia 12.

Strajk w brytyjskiej fabryce samolotów

LONDYN (Tel.). 5.000 robotników w zakładach lotniczych de Havilland zastrajkowało, celem zmanifestowania swej solidarności ze strajkującymi robotnikami w 3 innych oddziałach tejże fabryki.

Zakłady de Havilland produkują samoloty o napędzie odrzutowym.

Strajk rozpoczął się w momencie, kiedy jeden z robotników został wydalony za to, że nie chciał poddać się tzw. badaniu psychologicznemu. Delegat fabryczny poparł decyzję o proklamowaniu strajku, lecz władze związkowe wyraziły swój sprzeciw.

W zakładach lotniczych w Portsmouth zastrajkowało 250 robotników na znak solidarności z robotnikami Zakładów de Havilland.

II. w odpowiedzi na notę amerykańską z dnia 11. II. stwierdza, że poselstwo Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie nie dokładało, iż nie jest to pierwszy wypadek tego rodzaju zachowania się Kopczaka, które doprowadziło do wymiany wielu not pomiędzy obu państwami.

Incydent z dnia 10 lutego jest adaniem węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych jawnym pogwałceniem przywilejów dyplomatycznych. Poselstwo Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie musi się zastanowić, czy takie zachowanie się Kopczaka da się po-

godzić z normalnie obowiązującymi stosunkami dyplomatycznymi i czy Kopczak nie powinien być odwołany przez rząd Stanów Zjednoczonych, zanim rząd węgierski o to poprosi.

BUDAPESZT (P). Ze źródeł międzynarodowych donoszą, że dr Endre Sik, poseł węgierski w Waszyngtonie odwiedził Departament Stanu i w imieniu swego rządu poprosił rząd USA o odwołanie dotychczasowego posła USA w Budapeszcie Selden Chaplina. Podkreślił on, że rząd węgierski nie uważa już posła Chaplina za „persona grata”. Przewiduje się tu, że poseł Chaplin opuści Węgry w połowie bieżącego tygodnia.

Po jego wyjeździe przewidywane kierownictwo poselstwa Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie obejmie radca poselstwa — William B. Cochran w charakterze chargé d'affaires.

Gorzkie owoce marshallowskiej „pomocy” dla państw Beneluxu

HAGA (P). W dniu 10 marca ma się ponownie zebrać w Hadze konferencja ministrów spraw zagranicznych Belgii, Holandii i Luksemburga dla omówienia sprawy zawarcia umowy gospodarczej między tymi krajami i stworzenia unii ekonomicznej pod nazwą „Benelux”.

W związku z tym dziennik „De Waarheid” ostro krytykuje rząd trzech krajów Beneluxu, które pod naciskiem Stanów Zjednoczonych chcą stworzyć sztuczną unię gospodarczą. „Zasady planu Marshalla — pisze „De Waarheid” — komplikują w najwyższym stopniu stosunki gospodarcze między Belgią, Holandią i Luksemburgiem. Pomiedzy planami uprzemysłowienia Belgii i Holandii istnieją zasadnicze sprzeczności. Poza tym kraje Beneluxu liczą, że będą mogły zwiększyć o 50 proc. swój eksport do Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i innych krajów zachodnio-europejskich, lecz Stany Zjednoczone i Wielka Brytania już obecnie czynią wszystko, by zredukować import z innych krajów marshallowskich.

Benelux mógłby zwiększyć swój eksport jedynie do krajów Europy wschodniej, lecz jak wiadomo, Stany Zjednoczone

stanowczo zabraniają krajom marshallowskim rozszerzenia stosunków handlowych z krajami demokratycznymi.

Wynika z tego, że projekty zwiększenia eksportu krajów Beneluxu nie mają żadnych szans powodzenia. Tak jak i innym krajom marshallowskim Holandii, Belgii i Luksemburga grozi ostry kryzys gospodarczy. — pisze w zakończeniu „De Waarheid”.

Policja strzela do murzynów w Johannesburgu

LONDYN (P). Z Johannesburga donosi agencja Reutersa, że podczas obławy na jednym z boisk sportowych, policja otworzyła ogień do tłumu ludności tubylczej, z którego rzekomo padły kamienie. Jedna osoba została zabita, a 4 odniosły rany. Około 200 Murzynów aresztowano. W obławie brało udział 300 policjantów.

Brak na razie bliższych szczegółów tego zajścia, które pozostaje zapewne w związku z polityką rasistowską, nprawianą przez rząd południowo-afrykański.

Ambasador ZSRR piętnuje oszczerstwa reakcyjnej prasy irańskiej

MOSKWA (P). Agencja TASS donosi z Teheranu, że w związku z zamachem na szacha Iranu, dokonany w dniu 4 lutego p. o. ministra spraw wewnętrznych Iranu, Eghbal odczytał w parlamencie wyjątki z „dziennika”, należącego rzeko-

mo do zamachowcy Fakhr-e-Rai. Jak wiadomo, zamachowiec był współpracownikiem reakcyjnego dziennika „Parchaim Islam”.

Z wyjątków odczytanych przez ministra Eghbala wynika, że ludowa partia Tudeh korzystała jakoby z poparcia Związku Radzieckiego.

Agencja TASS donosi, że ambasador ZSRR w Iranie Sadzykow odwiedził 12 lutego ministra spraw zagranicznych Iranu Nekmata i złożył następujące oświadczenie:

W dniu 6 lutego p. o. ministra spraw wewnętrznych Eghbal odczytał w parlamencie pewne dokumenty, zawierające aluzje do rzekomej ingerencji Związku Radzieckiego w działalność irańskich partii politycznych. Ambasada radziecka uważa, że ogłoszenie w parlamencie tych dokumentów wątpliwego pochodzenia i zawierających wspomniane oszczerstwa wymyśły jest posunięciem prowokacyjnym, skierowanym przeciwko Związkowi Radzieckiemu i obliczonym na pogorszenie stosunków radziecko-irańskich dla przysłużenia się pewnym kołom zagranicznym.

Włoska klasa robotnicza w walce o wolność

Marcel Cachin, członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Francji, redaktor naczelny „Humanité”, odbył niedawno podróż po Włoszech. — Podczas swego pobytu występował na licznych wiecach, zorganizowanych przez Włoską Partię Komunistyczną i Partię Socjalistyczną, wiecach, które nosiły charakter manifestacji ścisłej solidarności, łączącej walczący proletariaty Francji i Włoch. Po powrocie do Francji Marcel Cachin dzielił się na łamach „Humanité” swoimi wrażeniami o walce robotników włoskich w obronie swych praw.

Oto co pisze Marcel Cachin:

„Włoska Partia Komunistyczna jest w obecnej chwili bardziej silna, zjednoczona i pełna wiary niż kiedykolwiek. Jest ona wyraziście świadoma, że walczy o wolność i woli ludu włoskiego. Jej autorytet stale wzrasta, o czym świadczy cyfra jej członków, przekraczająca obecnie 2 i ćwierć miliona osób. Wszędzie siły jej wzrastają zarówno w mieście jak i na wsi.

Partia Komunistyczna dysponuje potężną prasą. — Cztery wydania jej centralnego organu „Unita” rozchodzą się w 500.000 egzemplarzy dziennie. Intensywna propaganda rozwijana przez towarzystwo „Przyjaciół Unity” przyczynia się jeszcze bardziej do wzrostu liczby jej czytelników. Obok „Unity” odgrywa jeszcze dużą rolę partyjna prasa lokalna, okręgowa, prowincjonalna, gazetki wydawane w fabrykach, których nakład liczy setki tysięcy egzemplarzy.

Robotnicy włoscy z wytrwałością i uporem bronią jednolici związkowej. Włoska Konfederacja Pracy jest też silną decydującą w fa-

brykach włoskich działają t. zw. Komitety Akcji oraz Rady Zakładowe, które bronią interesów robotniczych. Jednym ze zwycięstw tych Komitetów było uzyskanie ruchomej skali płac.

Saratowcom nie udało się rozbić jednolici działania komunistów i socjalistów. Na wszystkich zebraniach, w których uczestniczyliśmy, socjaliści z partii Pietro Nenni podkreślali swą pełną solidarność z komunistami w obronie pokroju i demokracji. Dzięki tej jednolici właśnie, prawie wszystkie wielkie miasta włoskie mają zarządy złożone z komunistów i socjalistów.

Należy podkreślić, że ruch epidemiczny rozwija się po myślnie we Włoszech pod różnymi postaciami. Na wsi robotnicy rolni, których liczba przekracza milion, oraz drobni dzierżawcy prowadzą zaciętą walkę o swe prawa, o wolność.

Naród włoski wydany jest na łup nędzy i bezrobocia na skutek realizacji planu Marshalla. Robotnicy prowadzą zaciętą walkę celem zapobieżenia złu. Cały naród ożywiony jest podziwu godnym duchem walki i poświęcenia.

Byliśmy podczas naszej podróży świadkami żywiołowych manifestacji ludu włoskiego, wyrażających sympatie dla ludu francuskiego. Wszędzie rozbrzmiewały dźwięki „Marseylianki”, wszędzie wspomniano o wspólnych walkach w ruchu oporu przeciw faszyzmowi Hitlera i Mussoliniego.

Wszędzie odczuwano wielką miłość dla partii Palmire Togliatti, wszędzie też znajdowano wzruszające dowody solidarności z Komunistyczną Partią Francji.

Sytuacja gospodarcza USA pogarsza się

NOWY JORK (P). W Stanach Zjednoczonych odbywa się w dalszym ciągu spadek cen i kursów akcji. Ostatnio znów obniżyły się m. in. ceny pszenicy, kukurydzy i owsa. Prawie wszystkie akcje na giełdzie w Nowym Jorku spadły o kilka punktów.

Liczne dane wykazują również dalszy wzrost bezrobocia. W ciągu ostatniego tygodnia urzędy, zajmujące się sprawami zapomóg dla bezrobotnych, otrzymały około 2 miliony podań o udzielenie pomocy. — Cyfra ta nie odzwierciedla jednak prawdziwego stanu rzeczy, gdyż według ustawodawstwa amerykańskiego, nie wszystkie kategorie robotników posiadają prawo do zapomóg.

Nastąpił także spadek obrotów sieci handlowej. Tak np. w Nowym Jorku obroty zakładów handlowych zmniejszyły się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 14 proc.

Krwawe demonstracje w Iraku

MOSKWA (P). Jak donosi korespondent agencji TASS z Bejrutu, prasa tamtejsza przynosi wiadomości o krwawych rozruchach w Iraku. Dzienniki podają, iż w ciągu ostatnich 3 dni podczas starć, które zaszły między ludnością i policją, zabito przeszło 200 osób, a ponad 150 osób odniosło ciężkie rany. Przyczyną rozruchów jest niezadowolnienie ludności z polityki obecnego

Wieszc Z.S.R.R.

Sukcesy górników radzieckich

Górnicy Kuźnieckiego Zagłębia Węglowego (zachodnie Syberia) — jednego z największych ośrodków przemysłowych kraju — wydobyli 580 tysięcy ton węgla ponad plan. Około 50% kopalń tego Zagłębia osiągnęło już poziom przewidziany na rok 1950.

Górnicy kombinatów „Molotowugol” (Kizielewskie Zagłębie Węglowe na Uralu) i „Woroszyłowgradugol” (Dnieprskie Zagłębie Węglowe) również wykonały plan 1948 roku z nadwyżką. Kombinaty „Woroszyłowgradugol” wydobły 181,2 tysięcy ton węgla ponad plan.

Przyłączając się do współzawodnictwa socjalistycznego górnicy zobowiązują się w latach do Stalina zwiększyć wydobywanie węgla, wykonać z nadwyżką program roczny, rozszerzyć zakres mechanizacji pracy i zwiększyć wydajność pracy.

Światło elektryczne w górach

Kończący Azerbejdżanu sześć lat temu stosując energię elektryczną z nowopowstałych siłowni wodnych w produkcji i w życiu codziennym. W dalekiej wsł. Nagornyj Dżagir, położonej wysoko w górach siłownia wodna dostarcza prądu 400 domom. Światło elektryczne ma również szkoła, klub, farmy hodowlane i sklepy.

W roku ubiegłym zastosowano tu po raz pierwszy elektryczność przy młocce. Maszyny do oczyszczania ziarna i siekanki poruszane są również elektrycznością. W kołchozie powstał węzeł radiowy, buduje się także miasteczko elektryczne.

Fala mrozów nawiedziła Amerykę



— Sami chcieliśmy tej „zimnej wojny!”

STANISŁAW KOWALCZYK, I Sekretarz KW. PZPR

ORGAN PARTII

Gazeta partyjna winna być „nie tylko zespołowym propagandzistą, czy agitator, lecz również zespołowym organizatorem” pisał Lenin.

To proste i niezmiennie trafne sformułowanie przez Leninia zadań prasy partyjnej wskazuje konkretnie na charakter, jaki winien mieć organ Komitetu Wojewódzkiego Partii, którego pierwszy numer ukazuje się w dniu dzisiejszym.

Staneły przed naszą ośiemdziesiątą latyca Organizacją Partyjną, przed robotnikami, biednymi i średniozamożnymi chłopami, przed naszą inteligencją pracującą nowe, ogromne zadania, określone przez historyczny Kongres grudniowy.

Zadania te wymagają wielkiego wysiłku produkcyjnej części mas pracujących, skupionych w szeregu PZPR, wymagają ogromnej pracy bezpartyjnych robotników i chłopów idących z nami w jednym szeregu, ufnych w inicjatywę i hasła Partii, z poświęceniem pracujących na zbudowanie lepszego jutra człowieka pracy.

Trzeba, by ten wysiłek był nie tylko wielki — trzeba, by wysiłek ten był sumny, celowy, pożyteczny.

Trzeba, jednym słowem, rozumnej organizacji pracy w każdej dziedzinie naszego życia, wnikliwego, ostrego spojrzenia na rzeczy i świata — by niczego nie zmarnować i nikomu nie pozwolić na zrucanie kłód pod nogi maszerującym na przód oddziałom.

Pilna musi być nasza czujność wobec wszelkich przejawów działalności wroga klasowego, występującego w roli miejskiego spekulanta i niebieskiego ptaka, wyzyskiwacza włościańskiego, lichwiarza i ich asystentów. Pilna musi być również nasza czujność wobec agentów reakcyjnych, niejednokrotnie ukrywających się w naszych instytucjach i urzędach, w spółdzielniach i zarządach spółdzielni, w sąrachie skupu i sprzedaży, którzy nie omieszkają pozostać z okazji, by okraść nasze Państwo Ludowe, by okradać i oszukiwać ludzi pracy. Otwarte muszą być oczy na przejawy działalności pewnej części lewicy, która miast zajmować się sprawami wiary, uprawia antypaństwową działalność polityczną i niejednokrotnie wiąże się z banalnym podziemiem, opłacającym zagranicą walutą.

Zadaniem naszej prasy jest demaskować działalność wroga w jej konkretnych namacalnych przejawach: nie ogólnie, a na przykładach z życia naszych miast i wsi. Gazeta nasza winna ludzi czujność naszych rzesz pracujących, których bronimy i o których walczymy, winna uczyć rozpoznawać i nękać wroga, mobilizować masę do jego unieszkodliwienia — winna spełniać rolę „najostrejszej broni” jaką włada Partia. (Stali)

Kongres PZPR dał naszej Partii deklarację ideową w duchu której Partia wychowywać będzie swoich członków i bezpartyjne masę pracującą.

Co to znaczy? — To znaczy wychowywać ludzi naszych, naszych robotników i chłopów na świadomych, zdecydowanych i ofiarnych bojowników o zwycięstwo

Socjalizmu w naszym kraju, na świadomych bojowników o międzynarodową solidarność mas pracujących całego świata, na obrońców wolności i niepodległości naszego kraju, na konsekwentnych obrońców idei braterstwa i przyjaźni z potężnym, socjalistycznym Związkiem Radzieckim, w którym raz na zawsze zniesiony został wyzysk człowieka przez człowieka, w którym triumfowała przed całym światem prawda, że robotnicy i chłopcy sami potrafią rozstrzygać o swoich losach.

Zadaniem „Gazety Krakowskiej” jest uczyć członków organizacji partyjnej doświadczeń budownictwa socjalistycznego, uczyć mas ludowe naszego województwa doświadczeń międzynarodowego i polskiego ruchu robotniczego, budzić nienawiść do wszelkich przejawów oportunizmu i zdrady klasowej, wychowywać je w duchu proletariackiego internacjonalizmu i patriotyzmu, zbliżyć i poznać doświadczenia pracy i walki narodów ZSRR — naszych braci, najkonsekwentniejszych obrońców niepodległości Polski.

Kongres PZPR uzbroił naszą Partię w wytyczne planu 6-letniego, wielkiego planu rozbudowy gospodarczej Polski i przekształcenia oblicza kraju.

„Gazeta Krakowska” pomoże naszej Organizacji partyjnej w mobilizacji ogółu pracujących do wykonania zadań wielkiego planu. Wyjaśni jego epokowe dla kraju znaczenie, pomoże wykrzesać dla jego realizacji entuzjazm ludzi pracy, pomoże wyzwolić ogromne zapasy energii twórczej krakowskiego chłopca pracującego

cego, pracownika umysłowego, uczonoego i artysty.

Pomoże skupić naszą zdolną, utalentowaną młodzież krakowską, młodzież miast i wsi naszego województwa wokół dzieła rozbudowy potencjału ekonomicznego i kulturalnego ziem krakowskiej.

Pomoże wreszcie Organizacji partyjnej w zwycięskim przedterminowym wykonaniu planu trzyletniego. „Gazeta Krakowska” potrafi zadania te z honorem wykonać jedynie wtedy, gdy będzie setkami nici związana z terenem, gdy będzie bazowała na mocnej, dobrze zorganizowanej sieci korespondentów robotniczych i chłopskich, gdy udzieli swoich łamów Czytelnikowi, dla którego pismo będzie trybuną, gdy popularyzować będzie i przenosić doświadczenia najlepszych osiągnięć czołowych robotników i zespołów produkcyjnych, gdy będzie nagradzać wysiłki ludzi ofiarnych i karcić nierobstwo i demoralizację.

Pierwszy Kongres dał nam statut PZPR — wielką kartę konstytucyjną Partii, określającą obowiązki i prawa członków Partii, określającą rolę organizacji partyjnej i strukturę Partii marksistowsko-leninowskiej. Znajomość statutu pozwoli nam lepiej i łatwiej wychować każdego PZPR-owca w duchu rewolucyjnej dyscypliny i karności, pozwoli na prawidłowe ustawienie się naszych organizacji podstawowych w zakładach pracy, w fabrykach, kopalniach i na wsi. Toteż niepoślednim zadaniem „Gazety Krakowskiej” będzie popularyzować statut, uczyć naszych ludzi statutu PZPR.

pomóc organizacjom partyjnym w realizacji założeń statutu w codziennej, trudnej pracy.

Komitet Centralny PZPR powziął ostatnio szereg doniosłych uchwał w sprawie aktualnych zagadnień odcinka młodzieżowego, oraz akcji hodowlanej. Uchwały te realizowane z partyjną zaciętością przez wszystkie ognia organizacyjne, przyczynią się znakomicie do zdecydowanego przełomu w tych dziedzinach.

Nasza Partia uzbrojona w wytyczne referatu tow. Zambrowskiego, pomoże Związkowi Młodzieży Polskiej wyjść na szeroki gościniec i skupić wokół tej produkcyjnej organizacji młodego pokolenia wszystko, co zdrowe i piękne wśród młodzieży polskiej.

Włączenie całej naszej Organizacji partyjnej do akcji „H” przyczyni się niewątpliwie w dużym stopniu do dalszego przyspieszonego rozwoju produkcji zwierzęcej, co ma szczególne znaczenie w warunkach naszego województwa. Nasi towarzysze muszą dopilnować sprawiedliwego stosowania systemu ulg i premii za dostarczony żywiec, ściśle przestrzegania urzędowych cen, sprawnej organizacji przez spółdzielnie gminne kontraktowania i spédów. Zwiększenie produkcji bydła i trzody chlewnej — to jedno z czołowych zadań wielkiej organizacji PZPR. Również i na tym odcinku „Gazeta Krakowska” winna odegrać rolę popularyzatora uchwał Rządu i Partii i zespołowego organizatora wykonania tych uchwał.

Tak pojęta praca organu naszej Partii uczyni z niego wiernego towarzysza Partii i mas pracujących. Takim towarzyszem w walce i pracy „Gazeta Krakowska” niewątpliwie będzie.

STANISŁAW KOWALCZYK

Apel do Towarzyszy!

Prosimy towarzyszy, pamiętających rewolucyjne piosenki okresu międzywojennego (1918—1939), w całości lub bodaj w urywkach, o nadesłanie ich do Wydziału Historii Partii KC PZPR.

Pragniemy tą drogą odtworzyć do celów historycznych i wydawniczych piosenki robotnicze, chłopskie, więzienne, zjazdowe, okolicznościowe i inne, przekazywane dawniej jedynie ustnie i nigdzie dotychczas nie drukowane.

Przy tekstach piosenek należy — w miarę możliwości — podać autora, melodię oraz datę i okoliczność, na którą zostały ułożone.

Wydział Historii Partii KC PZPR

Wychowanie społeczne młodzieży głównym zadaniem Z.M.P.

Przodująca organizacja młodzieżowa — Związek Młodzieży Polskiej, postawił sobie za zadanie wychowanie i wyszkolenie wstępującego pokolenia polskiego. Na terenie Krakowa akcja ideowo-wychowawcza i szkoleniowa ZMP jest w tej chwili najważniejszym przejawem życia tej organizacji i ustawicznie przybiera na sile. Przyjrzyjmy się bliżej technice pracy ZMP na odcinku szkoleniowym.

Podstawą wychowania najszerszych rzesz młodzieży jest akcja masowego szkolenia, przeprowadzana w kołach przy zakładach pracy, oraz wszystkich szkołach. Szkolenie to, polega na przygotowywaniu referatów połączonych z seminariami dyskusyjnymi, która odbywa się na specjalnych zebraniach, urządzanych raz lub też dwa razy w miesiącu. Tematyka tych seminarijnych referatów obejmuje zagadnienia marksizmu-leninizmu, oraz całą bogatą problematykę życia współczesnego, politycznego i społecznego.

Niezależnie od podstawowego szkolenia masowego odbywa się równoległe szkolenie aktywów organizacyjnych, obejmujące swym zasięgiem działaczy ZMP na różnych szczeblach Związku. W pierwszych dniach lutego ukończyło tego rodzaju kurs szkoleniowy 50 aktywistów młodzieżowych. 15 lutego rozpoczęło się podobne szkolenie przewodniczących kół klasowych ZMP, które istnieją przy szkołach krakowskich. Kurs będzie trwał dwa i pół miesiąca. Plan pracy kursu przewiduje szkolenie

ideologiczne, organizacyjne i świetlicowe.

Akcja szkoleniowa tak masowo członkowska, jak i aktywna organizacyjna jest podstawą do wychowania społecznego młodego pokolenia. W tym celu, oraz w związku z upowszechnianiem kultury wśród najszerszych mas ludowych, zorganizował Związek Młodzieży Polskiej tzw. uniwersytety świetlicowe. Są to odczyty wygłaszane przez prelegentów młodzieżowych w robotniczych świetlicach zakładowych. Akcję tę przeprowadza ZMP w porozumieniu z kołami prelegentów ZAMP.

Również w ramach szkolenia i oddziaływania wychowawczego na masę młodzieży, organizowane są tzw. warsztaty w Zakopanem. Są to dwutygodniowe akcje szkoleniowe aktywów ZMP-owskiego połączone z wypoczynkowym pobytem w górach. W styczniu br. wczasów tych korzystało m. in. 36 krakowskich działaczy młodzieżowych. Akcja wczasokur-sów, zbyt słabo dotychczas rozwinięta, zasługuje na szczególne poparcie, ponieważ wytwarzająca się w czasie ich trwania atmosfera koleżeńskej, zespołowej pracy, oddziaływała bardzo korzystnie w kierunku społecznego wychowania młodzieży.

Położenie w chwili obecnej szczególnie dużego nacisku na zagadnienia pracy szkoleniowej młodzieży, przyczyniło się w poważnej mierze do umasowienia ZMP i uczynienia z niego milionowej organizacji młodzieżowej. (Ki)

„BŁYSKAWICA”

— symbol Fabloku

(Od specjalnego wysłannika „Gazety Krakowskiej”)

Każdy zamiatacz na montażowni Fabloku wie o tym, że parowóz składa się z 17.000 elementów, i że nowy, największy w Europie typ lokomotywy, wyprodukowany w Chrzanowicach — to olbrzym: parowóz waży 98 ton; jego oś — ponad 400 kg. Robotnik Fabloku wie, że nie jest to kres możliwości — i że syn jego, kształcący się w jednej ze szkół fabrycznych budować będzie większe jeszcze olbrzymy. Jeszcze szybsze. Że te nowe Błyskawice nowej dodadzą sławy imieniu polskiego robotnika, wyzwoleńczego człowieka pracy.

O wysiłkach ludzi z Fabloku, o trudnościach i śmiałym przewyciężaniu trudności — niech — choć w małej części — opowie poniższa relacja.

NIE OD RAZU... CHRZANÓW ZBUDOWANO

Z nową umową zbiorową w Fabloku nie było na początku dobrze. Kiedyś po raz pierwszy przyjechał do fabryki

było na niej głośno od rozmów: „a jak to?”, „a ile?”, „a kiedy?”. Na zebraniu kierowników oddziałów i majstrów, odbywającym się właśnie w tym dniu, z całą jasnością postawiono sprawę braków i niedomagań umowy. Bo

„taki choćby Miklas — mówił na naradzie kierownik narzędziarni tow. Pilch — nie wyjdzie na swoje; cięcia ma z drugiej grupy, wykończenia z ósmej, a dostał trzecią grupę. Dlaczego?”

To „dlaczego” powtarza się, gdy składają sprawozdania kierownicy kuźni i oddziału mechanicznego. Ale już inni szukają rady, wyprostowują zalamania, proponują zmiany. Układ zbiorowy zawarty w prze-mysle metalowym przewiduje podział robotników na szereg grup kwalifikacyjnych — od pierwszej, ze stawką 36 zł na godzinę do ósmej — 82 zł na godzinę. Obowiązująca zasada jest jednakowa: płaca za jednakową pracę. Olbrzymia większość robotników zyskała wiele na nowej umowie; realna podwyżka płacy stała się faktem dokonanym. Lecz przy ogromie zagadnień, jakie trzeba było zawrzeć w układzie dla przemysłu metalowego, powstały braki. Nie uwzględniono w układzie sprawy niektórych ciężkich robót w kuźni i oddziale mechanicznym. Nie uwzględniono różnorodności skomplikowanych operacji technicznych, dla których trzeba było ustalić odrębne normy. Nie uwzględniono jasno sprawy zachowania progresji płacy w akordzie dla przodowników stale przekraczających normy. Słowem — nie pomyślano w umowie o tym, że Miklas z narzędziarni Fabloku może być zaszeregowany do kategorii, opłacanej według niższej taryfy i nie odpowiadającej jego kwalifikacjom.

Ala i Pilch z narzędziarni i Rużak z montażowni i Koźmiński z działu mechanicznego — doświadczeni kierownicy oddziałów i ludzie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — pamiętają o zapowiedzi rządu, który przewidywał, że przy realizacji wielkiej reformy płac mogą powstać braki i że takie braki będą usunięte. Majstrzy i kierownicy Fabloku — członkowie Partii wiedzą o tym, że oni muszą na te braki w tym czasie

naprzód, rozwiązanie znalazło się.

Miklas robił przecie szablon, wyrabiał 180% normy i śmiało mógł być przesunięty do piętej kategorii. Warsztatowe narady produkcyjne dały robotnikom możliwość zaznajomienia się z układem i poczynienia wszelkich koniecznych zmian; zyskano progresję płacy dla przodowników, która stosowana jest od 115% — wyrabianie normy w czasie 100% normy.

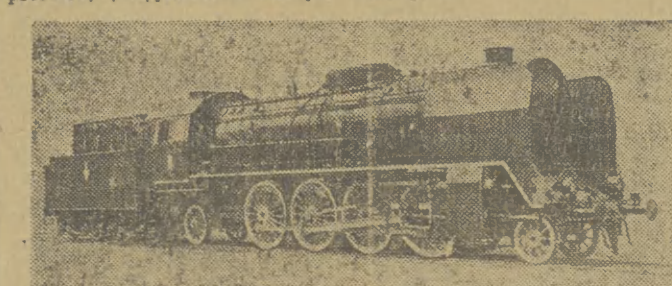


Lokomotywy wychodzą w świat.

wskazać — i usunąć je, właśnie oni, bo do nich — do milionowej rzeszy Kamińskich, Rużaków i Miklasów należą fabryki.

Dlatego rada się znajduje. Kiedy po raz drugi do kilku dniach odwiedziłem Fablok i mówiłem z robotnikami i majstrami, z dyrektorem fabryki i aktywistami partyjnymi — sprawa była już posunięta

z 120—125%. Większość pracowników fizycznych otrzymała dzięki reformie podwyżkę płacy; nikt nie został pokrzywdzony. Jedność interesów państwa i klasy robotniczej znalazła na Fabloku raz jeszcze swe potwierdzenie. Nowa umowa przyczyniła się do nowego wzrostu produkcji. Plan za styczeń został przekroczony; po- (Ciąg dalszy na str. 4)



Parowóz „Błyskawica” T 47, 110 km/godz. produkci Pierwszej Fabryki Lokomotyw w Chrzanowicach

CZY CZŁONEK PARTII może być człowiekiem wierzącym

NA naradzie partyjnego aktywu chłopskiego w pow. przeworskim jeden z dyskutantów t. Kądziołek oświadczył: — Na wsi rozeszły się plotki, że na Kongresie Zjednoczeniowym uchwalono, iż do Partii nie mogą należeć ludzie wierzący.

Ożywioną dyskusję wywołała ta sprawa także na kursie aktywistów kobiecych ZZK w Michalinie. Tego rodzaju pytania zadaje nam wielu bezpartyjnych robotników i chłopów oraz przedstawicieli inteligencji pracującej.

Aby odpowiedzieć jasno i wyraźnie na to pytanie, wyjaśnijmy sobie przed tym, na jakiej płaszczyźnie odbywa się walka klasowa w Polsce.

O co toczy się walka?

Walka klasowa w Polsce toczy się o to, czy mamy zbudować ustrój sprawiedliwości społecznej, ustrój socjalistyczny i zabezpieczyć w ten sposób wolność i niezależność Polski, o co walczą masy pracujące — czy też wrócić do ustroju kapitalistycznego — (choćby uzależnionego od obcego imperia-lizmu) czego pragną elementy kapitalistyczno-reakcyjne. W walce tej miliony ludzi pracy, w tym miliony wierzących kroczą w szeregach obozu demokratycznego, budując podwaliny tego ustroju — ustroju wolności, pokoju i dobrobytu mas ludowych.

Niestety pewna część naszego kleru zaangażowała się i angażuje nadal, — wbrew woli i brzości większości wierzących i mimo ostrzeżeń przedstawicieli władz — po stronie reakcji i kapitalizmu. Nadużywa ona ambony, przeznaczoną przecież do głoszenia wyłącznie słów wiary, szerzy antyludową propagandę polityczną.

By tę właściwą płaszczyznę walki klasowej w Polsce zamazać, by zatrzeć swoją rolę obrońców świata wyzwisku i ucisku, by zamaskować nadużywanie przez siebie instytucji kościelnych do celów, nie wspólnego z religią nie mających, reakcyjna część kleru usiłuje wywołać wrażenie, jakoby w kraju miała się toczyć walka na inną płaszczyznę rzekomego podziału narodu na wierzących i niewierzących.

Podkreślamy — Partia nasza nie walczy ani z kościołem, ani z religią, lecz walczy i walczyć będzie nieustannie z antypaństwową działalnością tej części kleru, która pod płaszczykiem religii prowadzi działalność polityczną, wrogą państwu ludowemu.

Wyjaśnienie słusznej polityki naszego rządu i naszej Partii w stosunku do kościoła i do religii nie tylko pozwoli nam skutecznie zdementować tę pozycję reakcyjnego kleru wśród ludzi wierzących, lecz również pozyskać dla tej polityki postępową część kleru, lojalną wobec władz państwowych i nie dającą się wciągnąć do antyludowych rozgrywek politycznych.

Partia broni wolności sumienia

Ani rząd nasz, ani Partia nie walczy z religią. Partia nasza stoi zdecydowanie na stanowisku obrony wolności sumienia i swobody wyznań religijnych. „PZPR — oświadczył tow. Zawadzki na Kongresie — respektuje uczucia religijne ludzi wierzących, gwarantuje im pełną ochronę ich obrzędów religijnych, stoi na stanowisku nie mieszania się państwa do spraw religijnych ludzi wierzących. Ale znaczy to zarazem, że PZPR stoi na stanowisku, że państwo ludowe powinno zagwarantować pełną wolność sumienia ludziom niewierzącym, że powinno z całym zdecydowaniem polecać kres skierowania przez kogokolwiek rad państwa lub ich dzieci w bieżącej racji ich bezwyznaniowości.

Robotwo nasze nie wtrąca błądnie ma zamiar wtrącać. O wewnętrznych sprawach kościoła, ale też domaga się, aby go owoństwo zajmowało się prawami, do których jest powołane, tj. sprawami religii i te wtrącało do spraw państwowych, nadużywając do tego ambon, konfesjonaliów, lek- i religii w szkole itp. Rozdział spraw kościoła od spraw polityki państwowej leży w interesie ludzi wierzących, albo im sprowadza on do kościoła wyłącznie do tych, do których jest powołane, — a więc do rzeczywiście zaspokajania potrzeb religij-

nych ludzi wierzących. Partia stoi na gruncie obrony wolności sumienia, co oznacza, że tak samo, jak nie wolno zabraniać nauki religii i uprawiania praktyk religijnych ludziom wierzącym i ich dzieciom, tak samo jest rzeczą niesłuszną narzucać przymus religii i uprawiania praktyk religijnych ludziom niewierzącym i ich dzieciom.

Człowiek wierzący może być członkiem Partii

Wiemy, że do naszej Partii należą setki ludzi wierzących. Powstaje pytanie: czy jest to zgodne z ideologią marksizmu-leninizmu? Marksizm wszak jest światopoglądem naukowym, a jest rzeczą wiadomą, że religia i wszelka prawdziwa nauka są ze sobą w sprzeczności, albowiem religia opiera się na uznawaniu sił nadprzyrodzonych, nauka zaś uznaje istnienie tylko sił przyrody.

Na to odpowiadamy: w tej walce o zbudowanie ustroju sprawiedliwości społecznej — jak powiedział Lenin w 1905 roku —

„jedność rzeczywiście rewolucyjnej walki klasy uciskanej o stworzenie raju na ziemi jest ważniejsza dla nas, niż jedność poglądów proletariuszy o raju w niebie”.

Dlatego też stwierdziliśmy w swoim czasie, że „powinniśmy nie tylko tolerować, lecz stanowczo przyciągać do Partii robotników wierzących”.

W Partii naszej jest miejsce dla każdego uczciwego człowieka pracy, który stoi nieugięty na stanowisku walki ze światem ucisku i wyzwisku, o budowę socjalizmu w Polsce i gotów jest poświęcić swe siły do walki o wolność wszystkich ludzi pracy w Polsce — niezależnie od tego czy jest człowiekiem wierzącym czy niewierzącym. Nie może on jednakże być aktywnym działaczem tzw. „Katolickich” organizacji (jak np. Akcji Katolickiej, ZMK itp.). Przewodzi im bowiem reakcyjna część kleru a przyswajając w gruncie rzeczy zupełnie niedwuznaczne cele polityczne.

Partia wychowuje swych członków w duchu naukowego światopoglądu

Partia, która — w naszych warunkach walki o zwycięstwo socjalizmu — przyjmowałaby do swych szeregów tylko świadomych, wyrobionych po-

Wynalazki i pomysły robotników

WROCLAW (PAP). W Państwowych Zakładach Sprzętu Radiotechnicznego zastosowano ostatnio szereg wynalazków i pomysłów racjonalizacyjnych, zgłoszonych przez robotników i personel techniczny.

Robotnik Stefan Peno zastosował nowy system tłoczenia rdzenia transformatorowego oraz uprościł wyrób części do wzmacniaczy. Dwaj inni robotnicy Jan Makarewicz i Stanisław Kowalewicz usprawnili proces wytłaczania części radiotechnicznych.

Równocześnie inż. Wajnsztraub i robotnik Woźniak wprowadzili szereg usprawnień przy produkcji radiodiod-robotników „Pionier”.

Wynalazcy i racjonalizatorzy produkcji otrzymali premie pieniężne w wysokości od 15 do 70 tys. zł.

litycznie i konsekwentnych marksistów-leninistów — stałaby się jakąś sektą, a nie przodującą siłą narodu, związaną żywymi nićmi z szerokimi masami pracującymi.

Partia, rzecz oczywista, systematycznie wychowuje swych członków w duchu poglądów naukowych, w duchu nauki marksizmu-leninizmu. Oczywiście też jest, że od kierownictwa aktywu partyjnego wymagamy większej świadomości i wyrobienia politycznego, niż od szeregowych członków partii. Aktyw musi stać twardo na gruncie marksizmu-leninizmu. Kierownik bowiem organizacji partyjnej, który by w okresie zastrzeżonej walki z reakcją i

rozpolitykowanym klerem, nie wykazał należytej odporności ideologicznej i uległ naciskowi wroga klasowego, nie umiałby zdecydowanie i umiejętnie realizować linii Partii.

Kongres Zjednoczeniowy wytknął jasne i przejrzyste cele naszej walki — założenie fundamentów socjalizmu w Polsce. Wokół tego zadania mobilizować będziemy najszersze masy narodu — wierzących i niewierzących — a izolować i gromić jedynie tych, którzy sprzeciwiać się będą osiągnięciu tych celów, choćby osłaniać się sułkami duchowymi.

(„Trybuna Wolności”)

Julian Gordon



Sprzątaczkę londyńską domagają się podwyżki płac. Na zdjęciu widzimy fragment wielkiego marszu manifestacyjnego przez ulice Londynu. Manifestującym kobietom przygrywa szkocka orkiestra

„BŁYSKAWICA” — symbol Fabloku

Dokończenie ze strony 3.

czątki lutego przyniosły wielką wydajność pracy. Gdyby tylko w terminie huta „Bankowy” dostarczała odlewów — robota poszłaby jeszcze lepiej — zapewniają Fablokowcy. Franciszek Gładyszek, niewalowany robotnik z montażowni, który przed nową umową zarabiał proporcjonalnie mało, a obecnie otrzymuje 8.803 zł, wyraża to w lapidarnym skrócie:

„a szkoda — wiecie, że już stary i że uczyć się nie da, a można by tyle zrobić — tu uśmiecha się — tyle zarobić”.

Zmudna praca i serdeczna troska przyczyniły się do usunięcia luk i braków w nowym układzie. I ta sama troska o fabrykę gospodarzy Fabloku — robotników i kierowników, ta wyłożona praca powoduje, że krzywa produkcji na wielkiej karcie w gabinecie dyrektora naczelnego, inż. Janusza Baur-skiego, idzie ciągle w górę.

W roku 1945 — wyprodukowano 33 parowozów jednego typu (ciężkie, towarowe), w roku 1946 — 90 parowozów 3 typów, w roku 1947 — 130 parowozów 4 typów, w roku 1948 — 140 parowozów 8 typów, w tym nowy typ parowozu pospiesznego.

Na rok 1949 zaplanowano zmontowanie 176 parowozów 10 typów.

Tylko za jeden miesiąc 1948 roku dała fabryka 5 typów parowozów o wartości przedwojennej (z r. 1937) 2.850 mil. zł, nie mówiąc już o innej produkcji — o wszelakich zestawach, zespołkach i częściach zapasowych.

To suche cyfry. Ale kryje się za nimi codzienna walka i codzienna praca. O ilość i jakość. O zdobycie diamentów do obciągania tarcz szlifierskich i nadrobienie braków hut „Bankowy” która przysłała niedobre jakościowo odlewy. O każdą minutę pracy i o oszczędność kosztów. Walka i praca o nowe Błyskawice, które na-

wet w dalekim Egipcie budzić będą uznanie fachowców, dla Nowej Polski — producenta „Błyskawic”.

Fablok umie pokonywać trudności. Fabryka, w której organizacja partyjna żyje życiem robotników, życiem zakładu, będzie szła od sukcesu do sukcesu.



Stanisław Golec

LUDZIE PARTII

Stefana Trębacz sprowadziło do sekretarza Komitetu Fabrycznego Partii ciężkie strapienie. Dziecko zachorowało na gruźlicę i musi mieć dla siebie osobny pokój. Ale jak pomóc dziecku, skoro Trębacz ma tylko pokój i kuchnię? I jak poradzić na kłopoty robotnika Bochlińskiego, którego żona ciężko chora — przebywa poza Chranowem, a on sprowadzić musi do swego domu córkę z mężem? I jak załatwić sprawę diamentów, które przysyła się tylko w mechanicznym oddziale, a dla innych są nieprzydatne?

Sprawy produkcji i sprawy codziennego życia krzyżują się, zająłby — i znajdują rozwiązanie w pokoju sekretarza

PRZECIWKO ZBROJENIOM

Konkretny program walki o pokój

Do dnia 31 marca br. pięć wielkich mocarstw, tj. USA, Anglia, Francja, Chiny i ZSRR, winny przedstawić Radzie Bezpieczeństwa pełne dane dotyczące sił zbrojnych i wszelkich rodzajów broni z bronią atomową włącznie.

Do dnia 1 czerwca br. odpowiednie komisje ONZ winny przedstawić Radzie Bezpieczeństwa plan redukcji zbrojeń i sił zbrojnych wszystkich tych państw o jedną trzecią, oraz projekty konwencji o zakazie broni atomowej i kontroli nad energią atomową.

Do dnia 1 marca 1950 roku wszystkie te plany rozbrojenia winny być wykonane z tym zastrzeżeniem, że są one uważane jedynie za pierwszy krok w kierunku dalszego ograniczenia zbrojeń.

Taki jest w głównych zarysach projekt nowej rezolucji dzieckiej — konkretny program walki o trwały pokój — który przedstawiciele Anglii i USA w Radzie Bezpieczeństwa chcieliby pogrzebać, twierdząc że „nie wnosi on nic nowego”.

Jednakże usiłowania anglosaskich polityków, którym z pomocą przyszli tak wypróbowani satelici jak delegat Kuby, zawiodły na całej linii.

Projekt rezolucji radzieckiej zamiast być pogrzebany w jednej z wielu komisji ONZ został utrzymany na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa i żadne z państw nie będzie w stanie się uchylić od zajęcia wyraźnego stanowiska: za pokojem i przeciw zbrojeniom czy za zbrojeniami i przeciw pokojowi.

W jednym tylko wypadku politycy anglosascy mają słuszną rację, twierdząc, że rezolucja radziecka nie jest czymś nowym. Nie jest ona nowa w tym sensie, że jest częścią wielkiej ofensywy pokojowej, prowadzonej konsekwentnie przez ZSRR, która znalazła poparcie milionów ludzi na całym świecie.

Sama rezolucja podkreśla ten fakt, zwracając uwagę na kilkakrotnie dotąd niewykonane uchwały ONZ w sprawie ograniczenia zbrojeń i zakazu broni atomowej. Związek Radziecki żąda obecnie jak najszybszej realizacji tych uchwał, m. in. także po to, aby wzmocnić autorytet ONZ, który organizatorzy wszelkich paktów atlantyckich ze wszystkich sił starają się podważyć i osłabić.

Rezolucja radziecka w ostrych słowach piętnuje politykę rozpętywania nowej wojny, prowadzonej przez Anglię i Stany Zjednoczone. Rezolucja radziecka wskazuje, że polityka ta grozi w pierwszym rzędzie ludności tych krajów, na których bark spada cały ciężar zbrojeń olbrzymie brzemie podatkowe. Zbrojenia nie dadzą się pogodzić z budową zniszczeń wojennych są przyczyną stale pogarszającej się sytuacji mas pracujących w państwach prowadzących politykę zbrojeń.

Wysuwając żądanie ograniczenia zbrojeń i sił zbrojnych Związek Radziecki nakreśla konkretny program walki o pokój i poprawę bytu najsłabszych mas ludności. Rezolucja Związku Radzieckiego jest wyrazem nie tylko walki o utrwalenie pokoju i bezpieczeństwo powszechne, lecz również wyrazem jego troski o dobro mas pracujących na całym świecie. Wokół nowej rezolucji radzieckiej zmobilizują się miliony prostych ludzi pragnących pokoju, milionowe rzesze robotników i chłopów walczących o lepsze jutro.

T. A.

śodka. Awans Datonia — to wielki awans społeczny, to wielki, głęboki symbol.

A Daton to jeden z wielu. Robotnik — tokarz, tow. Kozłowski wysunięty został na stanowisko kierownika działu mechanicznego: w oddziale, gdzie pracuje 750 ludzi. Tow. Rutkowski został zastępcą kierownika montażowni. Robotnika Noska mianowano dyrektorem fabryki młotów i wagonów na Dolnym Sisku, tokarza Winiarskiego — dyrektorem MKE w Krakowie. Kraków „porwał” także robotnika — kowala, tow. Więcławka.

Serdecznie i ciepło wymawia tow. Golec słowo „Partia”. Serdecznie i ciepło brzmi to słowo w ustach wszystkich, z którymi miałem możliwość zamienienia paru choćby słów. Gdy mówią o tym, że nie odpowiedniej sali na świętę — wierzą: Partia pomoże. Gdy stwierdzają, że największym zadaniem organizacji partyjnej w roku bieżącym jest ogień ruchem współwzrostu całej załogi, przedterminowe wykonanie planu 3-letniego, praca nad polepszeniem warunków bytu pracowników i szklenie ideowe — wiedzą: Partia da im tę siłę wewnętrzną, która pozwoli wykonać zamierzenia. Zadań jest przed PZP-owcami Fabloku nie ma: dochodzą wciąż nowe: niewszystko jest postawione nalcie — że wspomnę choćby o trudności mieszkaniowej — ale ielka jest też wiara i idea, żywiąca ich.

Wobremie fabryki wybudowanej w ramach sił robotników pm mieszkalny. Stanisław Kempski z żoną i trojgiem dzieci i Stanisław Lebiech z pięciorgiem dzieci i wielu, wielu innych znalazło w nim mieszkanie, skromne, ale wystarczające. Z okien tego domu dostrzeżać można fabrykę. Na hale budynki. Na kłęby pary, wykrzające ponad siostrami Błyskawicy — lokomotywami róż- i typów. Na ludzi — najszersze bogactwo Fabloku.

Jak myśli wracać uparcie: „Błyskawica” — to znak umowny parowozu wyprzedzającego czas, to wielki symbol. Nie tylko Fabloku. To symbol całej polskiej pracy, jej przyszłości. To symbol wielkości Ojczyzny. LEON CUKIERBERG

Lekarze, ślusarze, szwaczki pomogli Woli Zabierzowskiej

Choroby chodzą po ludziach. Chorują chłopcy i w Woli Zabierzowskiej, wiosce biednej, ciągnącej się przy skraju Puszczy Niepołomickiej. Są tu i inne kłopoty: psują się maszyny i narzędzia rolnicze, a wiadoma nadchodzi. Zmartwienie tym większe, że przeważająca część mieszkańców w Woli Zabierzowskiej nie pozwolić na zasięgnięcie porady lekarskiej w mieście.



Dr. Neumann bada 70-letniego chorego w Woli Zabierzowskiej.

stanowiła zorganizować pracę według najnowszych zdobyczy postępu i form gospodarczych. To też z radością witano w Woli Zabierzowskiej w niedzielę 13 bm. ofiarne ekipy lekarskie i robotnicze, przybyłe

pracę, jaka przy oddaniu maszyn do warsztatów naprawczych musiała by pociągnąć ogromne koszty. Był tam jeszcze jeden sympatyczny zespół, który do Woli Zabierzowskiej sprowadził



Szwaczki z zakładów konfekcyjnych szyją bluzki kobietom wiejskim.

z bezinteresowną pomocą ludzkości i narzędziom. Lekarze ze szpitala św. Łazarza w Krakowie: dr Abramowicz, dr Chudoba, dr Czyżewski, dr Helni-

hasło „Miasto — wsi”. To członkowie Ligi Kobiet z Krakowa ofiarowały w ślad za robotnikami i lekarzami pracownikami niedzielę, by poprawić stan za-



Robotnicy zajmują się naprawą nawet drobnych narzędzi gospodarczych.

nowa i dr Neumann oraz pielęgniarka Kwaśniewska, odwiedzając chorych chłopów w ich domach, przeprowadzili szereg konsultacji i zabiegów, które w wielu wypadkach były ratunkiem dla niemożących so-

opatrzenia biednych rolników w odzież. Jak widzimy na zdjęciu, nie jedna maszyna do szycia walczyła 13 bm. w salce szkolnej w Woli Zabierzowskiej, nie jedna koszula „jak spod igły” dostała się tamtejszym chłopom. (tr.)

W tym roku zlikwidujemy odłogi!

Jakże daleko mamy za sobą rok 1945, kiedy prawie połowa (bo 8 mil. ha) ziemi użytkowej w Polsce leżała odłogi. W warunkach bardzo trudnych, uzupełniając stan pogłowia koniowego i sprowadzając z zagranicy traktory, udało nam się zmniejszyć odłogi do kilkuset tysięcy hektarów w roku 1948.

Hasłem obecnych sławów wiosennych jest — ani zagana ziemi nieobrobionej! Odłogi oddajemy pod siew roślin paszowych! Obsiew zaoranych odłogów zapewni krajowi więcej mięsa, tusz i nabiału.

Województwo krakowskie ma stosunkowo mało odłogów. Są powiaty, które ich teoretycznie nie mają w ogóle. Ale

tylko teoretycznie. Znamy jednak wypadki, że nie jeden chłop zostawił sobie ugor, że braknie mu ziemiaków na obsadzenie kilkunastu arów ziemi. W tym roku się to nie powtórzy! Każdą pięćdziesiątą brukwią, burakami pastewnymi, każdy metr zasiał wyką i peluszką!

PARTIA i rady terenowe przypilnują, by na terenie ich działalności odłogi zostały zlikwidowane do końca i dobrze użytkowane. W tym celu trzeba się bić o szersze zastosowanie pomocy sąsiedzkiej, niż to było w roku ubiegłym. W tym celu ziemię „bezpańską” trzeba oddać do uprawy biednym chłopom. (w)

Perspektywy rynku mięsnego w woj. krakowskim

Chłopi budują

Chłopi są na ogół zadowoleni z cen urzędowych na żywca (trzode). Jest jednak małe chłopskie „ale”, które trzeba rozpatrzyć i z czasem ewentualnie skorygować. Cennik nie uwzględnia jakości sprzedawanych świń, klasyfikując zasadniczo według wagi. A wiadomo z praktyki, że nie ciężka ale hołubiona przez hodowcę sztuka daje wartościowsze mięso i więcej procentowo tuszu od ciężkiej, ale żywionej zielskiem lub zniszczonej miotami maciorą.

Niewątpliwie w miarę kształcenia i doskonalenia taksatorów będzie można cenę regulować w pewnych wypadkach także według jakości.

W 2-3 dni po targu zapytano sekretarza PZPR w innym mieście, czemu to na miejscu odczuwa się dalej brak mięsa i tuszu. Mimo że spółdzielnia zakupiła około 13 ton świń. Chłop jest lokalnym patriotą, wołałby by jego produkty zjadał krajanin. Słuszne są jego życzenia, ale...

— Musieliśmy wystąpić do Chrzanowa dla robotników — odpowiedział sekretarz. — Kry-

zys mięsny przede wszystkim ich dotknął. W następnych tygodniach skupu dałoby się wynieść, obejmie gęstsza sieć, chłop się oswoi z nową praktyką i wtedy większość mięsa i tuszu zostanie na miejscu.

ODPOWIEDZ BYŁA JASNA. PLOTCE POKAJEMY, ŻE EKS. PORT MIĘSA Z POLSKI WYNOSI ZAŁĘDWINIE 3 PROCENT PRODUKCJI I STANOWI — JAK SIĘ WYRAZIŁ MIN. DĄB-KOŚCIOŁ — „BILET WIZYTOWY DLA ZAGRANICY, MAJĄCY ŚWIADCZYĆ, ŻE NA PRZYSZŁOŚĆ ZECHCEMY RYNEK ZBYTU ROZSZERZYĆ”.

Znaczącej poprawy na rynku mięsnyim trzeba oczekiwać w perspektywie tygodni, a gruntownej w perspektywie miesięcy. Niewątpliwie należy to zarówno od usprawnienia sprzedaży, jak i od chłopów, którzy jeżeli go finansowa „bieda” nie przycisnie, woli sprzedać odłożone na później celem poduczenia na wagę i zyskania obiektywnie lepszej ceny. Do starczono „do wojewódzkiej Centrali Mięśnej” od 1 do 8 b. m. 1.249 sztuk świń, 176 sztuk bydła i 586 cieląt wystarczyły na pokrycie tylko około 30 proc. realnego zapotrzebowania. Gospodnie w mieście zauważyły najlepiej taki a nie inny stan.

Plan Centrali Mięśnej

przewiduje w miesiącu lutym podać w wysokości 1.854 tony (co będzie stanowiło poprawę rynku skupu w porównaniu z pierwszym tygodniem miesiąca o ok. 100 proc.), z tego 1.705 ton przeznaczono na pokrycie potrzeb województwa, a 149 ton na eksport do województwa śląsko-dąbrowskiego. W miesiącu następnym podać będzie coraz większa. Może ona z kolei osłabnąć w miesiącach letnich, na ten okres przewiduje się import z województw: rzeszowskiego i kieleckiego 475 ton. Największym jednak źródłem podaży w Polsce w tym czasie będą „żywe rezerwy” z majątków państwowych, które dostarczą 130.000 sztuk nierogacizny i 50.000 sztuk bydła.

Tak się przedstawia nasze mięsne perspektywy na najbliższą przyszłość.

Władysław Machajek

Kra na zalewie odrzańskim

SZCZECIN. Kilka mroźnych nocy spowodowało powstanie kry na zalewie odrzańskim, a wiejące z północy silne wiatry napędziły krę w okolicę wyspy nawigacyjnej, powodując utrudnienie żegluga dla małych statków. Przeszkodę w nawigacji usunęły łodolamacze szczecińskiego Urzędu Morskiego.

Spekulanci roznosicielami chorób

MIECHÓW (w). W ubiegłą niedzielę odbył się w Miechowie powiatowy zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej.

Charakterystyczne były momenty dyskusji, mówca z gminy Kowala (a za nim inni) poruszyli sprawę spekulantów wiejskich, którzy nie sobie nie robią z ustaw, dalej wzywają, a w wolnych chwilach jeżdżą malowanymi powozami, jak niegdyś dziedzic...

Inny mówca podniósł dobrodziejstwa nowego systemu skupu mięsa. Chłopi mówili: precz z domokrążcami, którzy chcą kupować „z oka”. To oni właśnie roznoszą zaradki i choroby.

Podkreślono także sprawę współzawodnictwa pracy w rolnictwie. Wieś musi się podnieść technicznie i kulturalnie, by skończyć z prymitywami i pracą przy pomocy sierpa i cepa.

Gwarancją szybkiego marszu chłopów na drodze postępu ku socjalizmowi, jest sojusz robotniczo-chłopski.

Dzięki reformie płac wzrosły zarobki

Co mówią nauczyciele i kolejarze?

Wprowadzona reforma systemu płac stała się faktem dokonanym. Można już śmiało stwierdzić, że obecna siatka płac jest znacznie korzystniejsza dla wszystkich kategorii pracowników. Oprócz swej przejrzystości i ścisłego powiązania płacy z wydajnością i jakością pracy reforma ta przyniosła znaczne podwyższenie zarobków, dotychczas najbardziej upośledzonych grup robotników i pracowników.

Mówią o tym cyfry

Do najniższej uposażonych pracowników należeli m. in. nauczyciele. A teraz?

Jak nas informuje Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego zarobki nauczycieli w zależności od grupy podniosły się średnio: w grupie siódmej z 8.240 zł miesięcznie do 12.200 zł. Do tego dochodzi dodatek rodzinny i ewentualne zarobki za godziny nadliczbowe.

Jeszcze poważniej wzrosły zarobki nauczycieli o wysokich kwalifikacjach. W grupie

pierwszej (najwyższej) uposażenie miesięczne średnio podniosło się z około 13 tys. zł do 21.500 zł. I tutaj dochodzi jeszcze dodatek rodzinny i ewentualne zarobki za godziny nadliczbowe.

Nic też dziwnego, że nauczycielstwo przyjęło wprowadzoną z dniem 1 stycznia br. reformę systemu płac z głębokim zadowoleniem i uważa ją za dużą zdobycz.

U kolejarzy

Również kolejarze należeli do najgorzej zarabiających. —

Nowa siatka płac wprowadziła kolosalne zmiany. Oto co mówi robotnik Piotr Smaża, zatrudniony przy czyszczeniu pomieszczeń stacyjnych Głównego Dworca w Krakowie:

„Jestem zadowolony z nowej siatki płac. Przed tym otrzymywałem 3.200 zł zasadniczej pensji plus 2 tys. zł premii. W styczniu tego roku wypłacono mi 10.800 zł. Jest to przecież wyrażna podwyżka”.

Najwydatniej zaznaczył się wzrost zarobków w warsztatach kolejowych. Przeprowadzona analiza w warsztatach PKP Nowy Sącz wykazała, że średnio miesięczny zarobek pracowników najniższej kategorii podniósł się z 9.900 zł do 18 tys. zł (prawie 100 proc.). Należy do tego doliczyć dodatek rodzinny.

Pensje miesięczne wysoko kwalifikowanych pracowników warsztatowych podniosły się średnio do 28.000 zł. Również we wszystkich innych dziedzinach służby PKP okręgu krakowskiego poważnie wzrosły zarobki.

A PRACOWNICY ADMINISTRACYJNI PKP?

Weźmy dla przykładu grupę VII. Dotychczas pracownik zaliczony do tej grupy zarabiał miesięcznie 4.800 zł plus dodatki w naturze, obecnie zaś pensja wynosi wraz z premią ponad 14.000 zł. Dochodzi jeszcze dodatek rodzinny. Pensja pracownika grupy IX wynosiła średnio po wliczeniu wszystkich dodatków około 6.800 zł miesięcznie. Według nowej siatki sama pensja prócz premii i dodatku rodzinnego wynosi 9.400 zł.

Nie ulega wątpliwości, iż kolejarze głęboko odczuli tę zmianę i wyrażają się też o niej z zadowoleniem.

J. S.

108 siewników dla ośrodków maszynowych w Miechowskim

MIECHÓW. W celu uzupełnienia potrzeb ośrodków maszynowych, powiat postarał się o przydział 108 siewników marki „Kutno-Kraj”. Siewniki te wyruszą w pole na wiosnę pomogą mało i średniorolnym chłopom.

Przewidziane są dostawy innych maszyn rolniczych w związku z projektem rozszerzenia sieci ośrodków maszynowych do ilości gmin w powiecie. (w)

Państwo powinno przejąć źródła w Krościenku

Zagadnienia uzdrowiskowe zajmują w hierarchii potrzeb pow. nowotarskiego jedno z miejsc naczynych. Pas uzdrowiskowo-klimatyczny, poczynający się w Szczawnicy i biegnący przez Krościenko, Czorsztyn, Bukowinę, Zakopane, Kościelisko i Witów do Chochołowa, stanowi obszar pod względem leczniczym najcenniejszy, obejmujący źródła, miejscowości klimatyczne, stacje sportów zimowych i letnich. Spośród miejscowości tych tylko Zakopane, Szczawnica i Bukowina osiągnęły należyty poziom rozwoju i sprawność funkcjonowania, inne zaś idą samoradnym rozpędem, w mniejszym stopniu spełniając swe zadania.

Zjawiskiem wtórnym nierównomiernie wykonywanych czynności uzdrowiskowych są poważne trudności przy regulacji ruchu czasowo-leczniczego. Zakopane, Szczawnica i Bukowina są przeładowane czasowizaczami i kuracjuszami, podczas gdy inne uzdrowiska są niemal puste. Do miejscowości takich należy przede wszystkim Krościenko.

Położone w dolinie Dunajca w Pieninach na wysokości 500 metrów nad poziomem, posiada wspaniały klimat górski, około 40 urządzonych budynków pensjonatowych, dość dobrą komunikację autobusową oraz szereg urządzeń jak park, boiska sportowe, korty tenisowe i przystań kąpielowa na Dunajcu. Najcenniejszym jednak walorem Krościenka są źródła lecznicze o typie wód szczawnickich, oceniane przez balneologów polskich (uczonych specjalistów w zagadnieniach zdrowotnych), jako bardzo skuteczne.

Według przedwojennej analizy Alexandrowicza i Trochanowskiego wody krościeńskie nie ustępują sławnym źródłom zagranicznym Gleichberg i Ems-Kranchen. Znajdują one szerokie zastosowanie przy

lżejszych postaciach nieżytu żołądka, nerwicach wydeźlinicznych i ruchowych żołądka, nieżytach jelit i przewodów żółciowych, kamicę wątrobianą, skazy moczanowej, chorobach pęcherza i nerek, moczwice cukrowej i kataralnych nieżytach przewodów oddechowych.

Źródła krościeńskie są jednak nie czynne. Stanowią własność prywatną i właściciele ich nie chcą czy nie są w stanie zorganizować eksploatacji. A przecież potrzeby rejonu szczawnickiego wysuwają uruchomienie źródeł krościeńskich na pierwszy plan, gdyż pozwoliłoby to na naturalne poszerzenie i usprawnienie ruchu leczniczo-czasowego przeładowanej i nie mogącej podjąć już swym zadaniem Szczawnicy. Reaktywizacja Krościenka dla krajowi jeszcze jedno — prócz Szczawnicy i Soli — wysokowartościowe źródło lecznicze.

Jedynym środkiem mogącym radykalnie załatwić sprawę należytego wykorzystania Krościenka, jest unifikowanie tamt. źródeł leczniczych. Zarząd Gminny wniosł w tej sprawie memoriał do Ministerstwa Zdrowia i załatwienie tego jest palącą potrzebą chwili. (w)

LUTY

15

Wtorek

TEATR

Teatr Miejski im. Słowackiego
godz. 19: „Trzy siostry”.
Stary Teatr (duża sala) godz. 19:
„Romans z wodewilu” — (mała sala)
godz. 19,15 „Lekkomyślna siostra”.
Teatr Młodego Widza RTPD godz.
17 „Pan Goldnab”.
Teatr „Grońska” godz. 17 „Gę-
siorok”.

KINA

Apollo: „Paganini” — godz. 15,30,
17,45, 20.
Gdańsk: „Czarodziejskie ziarno” —
godz. 15,30, 17,30, 19,30.
Sztuka: „Pieśń tajgi” — godz.
15,30, 17,45 i 20.
Świt: „Paganini” — godz. 16, 18,15,
20,30.
Uciecha: „Nikt nic nie wie” —
godz. 16, 18, 20.
Wanda: „Alzer Nawod” — godz.
16, 18 i 20.
Warszawa: „Gilda” — godz. 15,30,
17,45 i 20.
Włocławek: „Gasnący płomień” —
godz. 15,30, 17,45, 20.
Kino Aktualności w sali kina Sztuka
„Najnowsza kronika filmowa”. Taj-
niki życia pod mikroskopem. Plaki
naszych szwagrow. Polska symfonia.
Godz. 12, 13, 14.
Kino Oświatowe, ul. Górczewska.
Wyświetla codziennie program aktu-
alności jak wyżej — godz. 15,15, 17,45
i 19,30. Poranki w niedzielę o godz.
11,30.

WYSTAWY

Wystawa prac Piotra Michałowskiego.
Muzeum Narodowe, Sukiennice,
codziennie w godz. 10-14-tej.
Wystawa dzieł witrażu grafików w
Pałacu Sztuki i wystawa grupy
„Krag”.
Wystawa rzeźb artystycznych
narodów słowiańskich w Muzeum
Przem. Artyst. Smoleńsk 9 w godz.
10-14-tej.
Wystawa zbiorowa E. Krch, Dom
Plastyków codziennie godz. 10-14-tej.
Wstęp bezpłatny.

PAŃSTWOWA SZKOŁA UMUZY-
KALNIJĄCA w Krakowie urzą-
dza we wtorek dnia 15 lutego b. o. godz.
19-tej w auli ul. Basztowa 8 IX Au-
dycję Umuzyczniającą poświęconą
współczesności. Audycję omawia
prof. dr Stefania Łobaczewska. Bile-
ty wydaje Sekretariat Szkoły Baszto-
wa 8, I p. od 10-12 i 15-17.
DYREKCJA DOMU KULTURY za-
wiedza o rozpoczęciu kursów: we
wtorek dnia 15 bm. o godz. 18-tej
Kursu świetlicowo-teatralnego i o go-
dz. 18-tej kursu nauki języka „E-
speranto” w środę 16 bm. o godz.
18-tej kursu nauki gry w szachy, w
sobotę 19 bm. o godz. 17-tej kursu
nauki sztuk plastycznych, sekcji rze-
by, kompozycji, scenografii, fotogra-
fiki, malarstwa i rysunku dla mło-
dzieży i dorosłych, w poniedziałek
21 bm. o godz. 18-tej — kursu muzy-
czno-wokalnego.

RADIO

5,05: Sygnał czasu i pobudka mło-
dzieżowa. 5,10: Stracenie wiadomo-
ści porannej. 5,15: Chwila muzy-
ki (Kr.). 5,20: Koncert poranny dla
Świata Pracy (z Pragi Czeskiej). 6:
Muzyka poranna (Kr.). 6,10: Dziennik
poranny. 6,30: d. c. muzyki porannej.
6,50: Program dnia. 6,55: d. c. mu-
zyki porannej. 7: Wiadomości dzien-
nika porannej. 7,25: d. c. muzyki
porannej. 8: Poradnik domowy w o-
prac. L. Szczepińskiego (Kr.). 8,10:
d. c. muzyki porannej. 8,30: „Stare
i nowe” powieść L. Rudnickiego.
8,50: d. c. muzyki porannej. 9,15: In-
formacje ogólnopolskie. 9,20: Skrzyn-
ka PKC. 9,30: Wszelchnia Radiowa.
9,50: Odnalezienie programu na dzień
15-tej. 11,40: Kronika polityczno-
gospodarcza Czechosłowacji. 11,52:
Chwila muzyki. 11,57: Sygnał czasu.
12,04: Chwila muzyki. 12,09: Wia-
domości południowe. 12,25: Na swoją
naukę — gra Zespół W. Kaczynskiego
z udziałem Ewy Ostę — piosenki.
12,40: Audycja dla wst. 12,55: d. c.
audycji dla wst. 14: Koncert żywe-
ny. 14,25: Miniaturowe Kwartetowe. 14,45:
Tydzień muzyczny w oprac. dr Wio-
lenty Półnaka. 15: Wiadomości
Polski Południowej. 15,15: Aktual-
ność. 15,25: Komunikaty i muzyka. 15,30:
Audycja dla dzieci. 15,50: Muzyka
popularna. 15,55: „Kobiety w walczą-
cej Hiszpanii”. 16: Dziennik popu-
larny. 16,30: „Czy głos ludzi może-
my nazwać instrumentalnym muzy-
cznym”. audycja słowno-muzyczna dla
młodzi. 16,55: Przegląd wyda-
wactw oświatowych. 17: Koncert roz-
rywkowy. 17,45: Audycja Towarzy-
stwa Przyjaciół Żołnierza. 17,50: Po-
godzenia. 18: Lekcja języka rosyjskie-
go. 18,15: Schumann: „Kreisliedera”
w wykonaniu W. Sopłimena (forte-
piano). 18,50: „W rocznicę uchwalenia
Małej Konstytucji”. 19: Koncert Krak.
Orkiestry i Chóru P. R. pod dyr. Je-
rzeno. Gerta z udziałem Z. Wunsch-
Pawłowskiej (sopran) i Zb. Mela-
nowskiego (bariton). 19,40: Wszel-
chnia Radiowa. 20: Dziennik wieczor-
ny. 20,45: Muzyka. 21: Koncert sym-
foniczny. 22: Koncert rozrywkowy.
22,45: „List z Krakowa”. 22,55: Omó-
wienie programu Rozłośni Krakow-
skiej na dzień następnny. 23: Ostatnie
wiadomości. 23,10: Muzyka tematyczna.

Z konferencji KD PZPR Zwierzyniec-Dębni

DO PRACY NAD DAŁSZYM ROZWOJEM
DZIELNICY

Przedmiotem obrad pierwszej konferencji KD PZPR w Zwierzyniec-Dębniach była dotychczasowa działalność i przyszłe zadania Partii na terenie dzielnicy.

Dużo uwagi poświęcono pracy poszczególnych kół, zwłaszcza kół terenowych w gromadach: Bielany, Przegorzy, Bo-
dzów, Kostrze i Pychowice, skupiających w swych szere-
gach małych chłopów. Stwierdzono, że stanowisko Partii na tym odcinku jest co-
raz silniejsze, Partia cieszy się
wzrastającym zaufaniem ogółu
mieszkańców. Zacieśnia się
współpraca ze Związkiem Sa-
mopomocy Chłopskiej. Należy
jednak dołożyć starań, by zwią-
zek i poszczególne spółdzielnie
popierały przede wszystkim in-
teresy drobno- i średniorolnych
chłopów, których należy uakty-
wnić i wysunąć na kierownicze
stanowiska aparatu spółdziel-
czego.

Poważnym osiągnięciem w
dziedzinie młodzieżowej jest
ROZROST ZMP,
który w ostatnich tygodniach
powiększył swe szeregi o blisko
2.000 członków. Uaktywnił
swą pracę sekcja morska i sz-
bowcowa. Rozbudowane ostat-
nio staraniem KD warsztaty ślu-
sarskie, kowalskie, stolarskie i
modelarskie dla młodzieży ZMP
i SP umożliwiają młodym robo-
tnikom zdobycie lepszych kwalifi-
kacji zawodowych i kształce-
nie zgodne z kierunkiem ich za-
interesowań i zdolności. Opie-
kę nad dzielnicowym kołem
ZMP sprawuje z ramienia KD
kpt. Jur-Nuckowski.

Pewną przeszkodą w działal-
ności Partii jest brak dostatecz-
nej ilości literatury marks-
istowskiej. Istnieje tylko jedna
dobrze wyposażona biblioteka
przy zakładach kanalizacyj-
nych. Czynne w dzielnicy 34
świetlice są zaopatrzone skąpo
w książki i czasopisma. W
związku z tym Komitet posta-
nowił wyasygnować sumę u-
możliwiającą założenie bi-
blioteki, z której mogliby ko-
rzystać członkowie PZPR i ogół
mieszkańców dzielnicy.

Dowodem troskliwej opieki

Wznosimy osiedle

Walne zgromadzenie
Spółdzielni Pracy Malarzy
„KOLOR” powzięło jedno-
myślnie uchwałę przekaza-
nia 10 proc. czystej nad-
wyżki spółdzielni — na
dalszą budowę bloków
mieszkalnych Osiedla Ro-
botniczego Związkowej
Spółdzielni Mieszkaniowej
im. „15-go GRUDNIA”
przy Al. Daszyńskiego w
Krakowie.

Równocześnie walne
zgromadzenie wezwało
wszystkie spółdzielnie pra-
cy województwa krakow-
skiego do podjęcia analogi-
cznych uchwał.

Przeznaczenie 10 proc.
czystej nadwyżki na budo-
wę robotniczych bloków
mieszkalnych będzie
najlepszym wykorzystaniem
plenitwy spółdzielczych
przyczyniając się do polep-
szenia ogólnej sytuacji
mieszkaniowej.

Krakowska SP

przoduje

Junacy i junaczki „Śluby
Polsce” wykorzystali miesia-
ce zimowe dla prac organiza-
cyjnych i szkoleniowych. Po-
wiatowa Komenda PO „Śluby
Polsce” w pow. krakow-
skim, która wezwała wszyst-
kie komendy do współzawo-
dnicstwa w prenumerowaniu
czasopisma „Młoda Wieś”,
uczyniła się włączając na pierw-
szym miejscu, legitymując się
licznością 1.500 egzemplarzy.
Współzawodnictwo to w
czasie od 1 stycznia do 25 lu-
tego objęło również zwiększe-
nie jednostek organizacyjnych.
W związku z tym hufce szkol-
ne, młekskie i wiejskie zobo-
wiązwały się złożyć 300 ognisk
w woj. krakowskim, zakładać
świetlice przy współpracy
ZMP tak, aby w roku bieżą-
cym nie było gromady bez
świetlicy. (8)

Wzrosły zarobki robotnicze
w wyniku współzawodnictwa

W budynku przy ul. Długiej
17 mieści się fabryka kartona-
ży. Stąd wychodzą opakowania
na proszek „Clarax”, który zna
dobrze każda gospodyni, tutaj
produkuje się estetyczne pu-
delka na cukierki, stąd wysła-
ją się tekturowe wykoje na ko-
perty do fabryk krajowych i
do Gdańska, na eksport za granicę.

W fabryce pracuje 180 osób,
w tym 130 kobiet. Załoga wyko-
nywała plan produkcyjny za
rok ubiegły w 170 proc. jeszcze
w połowie listopada. Za swoją
pracę otrzymała nagrodę w wy-
sokości 17 tys. zł, która to su-
ma została rozdzielona wśród
najbardziej zasłużonych prac-
owników, z ob. Grzesko, od 25
lat pracującą w fabryce, na
czele.

Również Główny Komitet
współzawodnictwa przeznaczył
35 tys. zł do rozdzielenia po-
między przodowników pracy.

We współzawodnictwie za-
angażowanym od maja ub. r.
sukcesy odniosły przede wszy-
stkimi kobiety, pełna zapału
Genowefa Flak, A. Żmuda, H. Bia-
łek i wiele innych.

Organizacja partyjna wraz z
radą zakładową i kierowni-
ctwem fabryki nie zaniedbały
pracy kulturalno-oświatowej.
Koncentruje się ona w świetli-
cy, gdzie każdy może przeczy-
tać najnowsze czasopisma i ko-
rzystać z biblioteki.

Tow. Fotograficzne
rozpoczęło działalność

Polskie Towarzystwo Foto-
graficzne, którego celem jest
podniesienie poziomu fotogra-
fii amatorskiej poprzez kur-
sy, odczyty, wystawy, kon-
kursy i wycieczki, rozpoczęło
swą działalność. Dzięki przy-
chylnemu ustosunkowaniu się
Zarządu Miejskiego, Towar-
zystwo otrzymało siedzibę w
Publicznej Szkole Zawodowej
Nr. 2 przy ul. Agnieszki 5, tj.
kompletnie wyposażoną pra-
cownię fotograficzną i salę
odczytową.

Na inauguracyjne zebranie
Towarzystwa złożyli się:
— przemówienie dr Gargulskie-
go i odczyt prof. Rosnera

Partii nad szkolnictwem po-
wszechnym jest

ZRADIOFONIZOWANIE
PIĘCIU SZKOŁ:

w Przegorzalach, Dębniach,
Pychowicach, na Zwierzyniu i

Robotnicy-młodzieży

Na uroczystym zebraniu
pracownicy fabryki „Kajet” w
Krakowie wręczyli ufundowa-
ne przez siebie stypendium stu-
dentowi trzeciego roku leśni-
ctwa Władysławowi Marcin-
kowskemu. Stypendium to zo-
stało ufundowane dla uczce-
nia czwartej rocznicy oswo-
dzenia miasta.

Na uroczystości obecni byli
wszyscy pracownicy fabryki,
dyrekcja, przedstawiciele
TPMSW oraz przedstawiciel
FPMSW.

Uroczystość została zorgani-
zowana nie dla rozgłosu —
powiedział dyr. Kopystyński —
ale dla popularyzowania akcji
fundowania stypendium przez
zakłady pracy dla młodzieży
robotniczej i chłopskiej studiu-
jącej na wyższych uczelniach”.
(MZ)

Robotnicy dziękują żołnierzom
za pomoc w budowie
osiedla na Grzegórkach

Licznie zebrani, w sali Do-
mu Żołnierza, robotnicy, pro-
downicy i przodownicy kra-
kowskich zakładów pracy wy-
razili swą wdzięczność żołnie-
rzom jednostkom DOW, którzy
dla uczczenia Kongresu Zjedno-
czeniowego pracowali przy wy-
kopie fundamentów pod trzeci
z kolei dom w osiedlu robotni-
czym na Grzegórkach.

25 żołnierzy najbardziej za-
służonych w tej pracy otrzyma-
ło nagrody w formie wartości-
wych książek i upominków.
Uroczystość wręczenia nagród
była manifestacją łączności ro-
botnika z żołnierzem.

„Za pracę żołnierzom składa-
ła podziękowanie robotnicy
Krakowa” — głosił transparent
nad sceną Domu Żołnierza.

Okolicznościowe przemówie-
nia wygłosili: przedstawiciel
KM PZPR tow. T. Pszeniczny,
przedstawiciel OKZZ tow. Zi-
fiter i w imieniu nagrodzonych
podchorążych E. Mateja.

Miaawki krakowskie

Łatwe zarobki

— ZYLETKI, zyletki amery-
kańskie! Komu, komu, bo idę
do domu! — woła jakaś kobie-
ta na ul. Szczepińskiej.

Podchodzi żaywna baba i
szepta:

— A mydła na handel paniu-
sta kupi?

— Jakie mydło? Amerykań-
skie?

— Nie, krajowe... Taniutko
sprzedam. Popatrz pani, sto zło-
tych kawałek.

Kupcową od zyletek woła z
oburzeniem:

— To sprzedawaj pani sama!
Ja za panią nie będę siedziała!
Patrzcie-no ja! 270 złotych w
sklepie, a u niej 400! To ile ja
musiałabym wziąć?

Tak oto wyglądają kulisy
„mydlanej paniki”. Ponieważ
mydło wydane staniało — pu-
szczono plotkę, że „mydła nie
będzie”... Żeby mógł zakwitać
handel lańcuszkowy. Żeby kil-
kudziesięciu nierobów mogło
bez wysiłku zarobić grubszą
grosz.

A że nadmiernym popytem
dezorganizują na pewien czas
cały handel, przysparzając kło-
potów spokojnym obywatelom,
nieświadomym planów „prywat-
nej inicjatywy” — o to ich
głowa nie boli.

Ale nie uda się brudny inte-
res na mydle!

Mydła jest dość. Paskarze zo-
staną ze swym towarem i zo-
bią na nim interes jak Zablac-
ki na mydle... Dobrze im tak.
Niech się teraz pieniąż ze złości,
jak najlepsze krajowe mydło!

L. S.

2 dnia

Kadry fachowców

„Trzeba więc szkolić, szkolić
i jeszcze raz szkolić i to zaraz,
nie tracąc czasu, nie żałując
środków i sił” — stwierdził na
Kongresie Zjednoczeniowym
tow. Minc, omawiając zagad-
nienie nowej inteligencji tech-
nicznej.

Toteż w trosce o zapewne-
nie należytego dopływu fa-
chowców dla rozbudowującej
się gospodarki narodowej,
władze Polski Ludowej po-
święciły wiele pracy rozwo-
wi szkół zawodowych. Jak
przedstawiła się sieć tych
szkół w woj. krakowskim i w
samym mieście?

W 66 zakładach typu za-
sadniczego — gimnazja i lice-
a — oraz 104 zakładach, w
których mieszczą się publiczne
średnie szkoły zawodowe,
kształcą się 36 tys. młodzieży.
Kraków liczy ponad 25 zakła-
dów o kilku szkołach zawodo-
wych w każdym. W skali
krajowej województwo kra-
kowskie zajmuje drugie miej-
sce pod względem rozmiarów
szkolnictwa zawodowego, z tym
że dla rosnących zastępów
młodzieży robotniczo-chłop-
skiej, chętnej zdobywać facho-
wego wykształcenia, brak już
miejsc w istniejących zakła-
dach.

Dowodzą to, że nastąpi prze-
łom w pojęciach o wyborze za-
wodu. W miejsce przedwojen-
nego pedu do szkół ogólnok-
ształcących, dających jedynie
przygotowanie do studiów
wyższych, weszło zrozumienie
dla kształcenia się w szkołach
zawodowych.

Państwo ludowe nie będzie
szczędzić środków finanso-
wych dla dalszej rozbudowy
szkół zawodowych, z których
wyrądk kadry fachowców dla
polskiego przemysłu transpor-
tu, żeglugi i in. (P)

Szukamy talentów

Jednym z zadań Szkoły U-
muzyczniającej jest wyszuka-
nie talentów muzycznych wśród
szerokich mas a w szczegól-
ności wśród robotników i chł-
pów z małych ośrodków miej-
skich, którzy nie dość są je-
szcze uświadamieni o możli-
wościach kształcenia w muzy-
ce swoich uzdolnionych jedno-
stek.

W tym celu Państwowa Szko-
ła Umuzyczniająca w Krako-
wie otwiera stałą, bezpłatną
Poradnię Muzyczną dla robo-
tników i chłopów. Zadaniem
Poradni jest badanie muzykal-
ności i przydatności muzycz-
nej zainteresowanych, udzie-
lanie porad i pomocy jedno-
stkom uzdolnionym, przez kie-
rowanie ich na naukę do od-
powiednich szkół muzycznych
względnie umuzyczniających,
udzielanie pomocy w uzyska-
niu stypendium na kształcenie
się muzyczne, w przyjęciu do
internatów i burs.

Do Poradni zgłosić się może
młode od lat 7 i dorosłe do
lat 25 z całego województwa
krakowskiego i rzeszowskiego,
po przedłożeniu zaświadczenia
Związku Samopomocy Chłop-
skiej lub zaświadczenia zakła-
du pracy.

Poradnię Muzyczną tworzy
Komisja złożona z dyrekto-
ra oraz 3 profesorów Szkoły
Umuzyczniającej, delegata
Wojew. Rady Narodowej,
Związku Samopomocy Chłop-
skiej, OKZZ oraz Zaw. Zwią-
zku Muzyków.

Poradnia czynna jest stale w
poniedziałek od 15-17 pora-
wszy od dnia 21 lutego 1949 r.
w kancelarii Państw Szkoły
Umuzyczniającej, Kraków, ul.
Basztowa 8, I p., tel. 587-25.

Kraków
miasto wesołe

Przed z górą stu laty miał sę-
dziwy Kraków opinię miasta
radosnego, lubiącego się wese-
lić i szaleć zwłaszcza w okresach
zapustnych. Wspomnieniem o-
wego „Wesołego Krakowa” po-
święcone będzie szóste zebra-
nie naukowe Tow. Miłośników
Hist. i Zab. Krakowa, które od-
będzie się w sali Muzeum Prze-
mysłu Art. ul. Smoleńsk 9, w
środe 16 bm. o godz. 18.30. W
programie odczyt dr Janiny
Bielarzówny pt. „Krakowskie
karnawały, zabawy i życie to-
warzyskie w pierwszej połowie
XIX wieku”.

Sport

Hokeiści polscy jadą do Moskwy

(Aks). W najbliższych godzinach hokejowa reprezentacja Polski udaje się do Moskwy, gdzie rozegra spotkania z tamtejszymi drużynami.

W skład naszej ekipy wchodzi: Maciejko, Muszyński w bramce, Bronowicz, Wiecek, Gamsiniec, Zieliński w obronie, Dybowski, Burda, Csorich, Wol-

kowski, Skarżyński, Palus, Lewicki, Świcz, Nowotarski, Bogdół w ataku.

Kierownikiem wyprawy jest W. Kuchar, kier. sport. Wł. Król, delegatem GUKF płk. Schenberg, Z ekipą naszą wyjeżdża sędzia hokejowy Wł. Michalik i red. Zmarzlik.

Radomiak — Cracovia w boksie 10:6

Rewanżowe spotkanie Radomiaka z Cracovią przyniosło ponowne zwycięstwo gościom. Cracovia bez Waszoka Szczerbowski, który przeszedł się do Wrocławia; dlatego też spotkanie to było tylko formalnością.

Biało-czerwoni mimo ostrego składu trzymali się dobrze, a na wyróżnienie zasługują Leja, Maderak, Styś i Rapacz.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodn. Radomiaka).

W w. muszej: Arczewski wygrywa v. o. z powodu nadwagi Raźniaka.

W w. kogulej: Kowalczyk przegrywa przez t. k. o. w drugim starciu z Leją.

W w. piórkowej: Przybyłowski znokautował w dru-

gim starciu Maderskiego.

W w. lekkiej: Czortek wygrywa wysoko na punkty z Pawlusem.

Waga półśrednia kończy się przegraną Garbacz wysoko na punkty z Stysialem, przy czym już w pierwszym starciu Garbacz był do siedmiu na deskach.

W w. średniej: Kruk już w pierwszym starciu przegrywa przez t. k. o. z Rapaczem, który miał doskonały wieczór.

Waga półciężka kończy się zwycięstwem Kotkowskiego, który już w pierwszej rundzie znokautował Hapczyka.

Waga ciężka kończy się walkowerem Sowińskiego z powodu braku przeciwnika.

Sędziował w ringu ob. Małowski z Poznania.

Widzów około 3000.

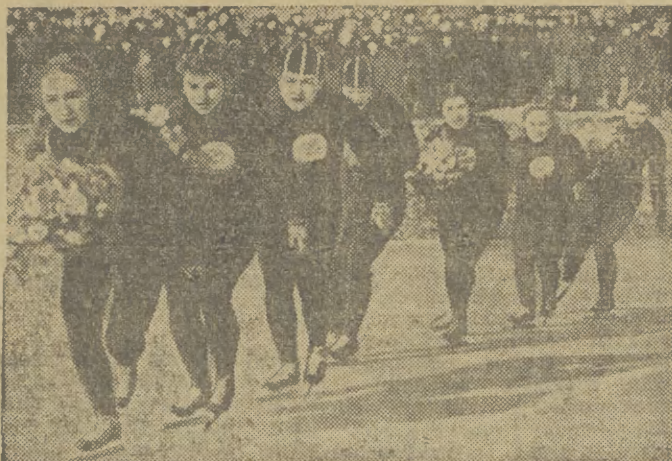
Wyd. Robotnicza Spółdzielnia „Gazeta Krakowska”
Wydawnicza „Prasa”, Kraków, Wiślna 2, tel. 558-52
Redaguje, Komitet Redakcyjny Kraków, Wiślna 2, tel. centr. 556-53
Red. nac. przyjmują godz. 11-12, Sekretarz red. godz. 11-12, Sekretariat red. godz. 12-13.30.
Prenumerata mies. bez odnośnika 120 zł. — z odnośnikiem 170 zł. — przez pocztę mies. 150 zł. — RSW „Prasa” — Wydział Kolportażu, Kraków, Wiślna 2, tel. 544-79, 502-48, tel. rozdzielni miejskiej komisowej 586-32, Konto PKO IV—1033, Biuro ogłoszeń RSW „Prasa” Kraków, Starowiślna 4, tel. 535-60, Konto PKO IV—1980
Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.
Państwowe Krakowskie Zakłady Graficzne, Kraków, Wielopole 1

Isakowa mistrzynią świata

(Aks). W Konsbergu w Norwegii rozpoczęły się mistrzostwa świata kobiet w jeździe szybkiej na lodzie. Najlepsze wyniki uzyskują:

- 1) Isakowa 48,2 sek.
- 2) Walowa 48,2 sek.
- 3) Holszczewnikowa 48,7 a. — wszystkie ZSRR.

W biegu na 3.000 m. również



Najlepsza łyżwiarka świata
Czołowe łyżwiarki radzieckie z mistrzynią świata M. Isakową na czele.

zawodniczek radzieckich, z których Isakowa — mistrzyni świata wykazuje doskonałą formę.

W biegu na 800 m. uplasowały się

zwyciężyła Isakowa w czasie 5.29,7 min. przed Holszczewnikową i Szukową.

W ogólnej punktacji prowadzi Isakowa 103,15 pkt. przed Holszczewnikową.

HOKEJOWE mistrzostwa świata

(Aks) W sobotę na starym stadionie sztokholmskim odbyło się uroczyste otwarcie turnieju hokejowego o mistrzostwo świata.

Największą sensacją pierwszego dnia było zwycięstwo Kanady nad Danią 47:0 (13:0, 16:0, 18:0).

oraz USA—Szwajcaria 12:5 (6:2, 4:1, 2:2).

Inne wyniki:
Szwecja—Finlandia 12:1 (2:0, 3:0, 7:1).

Norwegia—Belgia 2:0 (2:0, 0:0, 0:0).

Koszykówka w Krakowie

W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo krakowskiej klasy A w koszykówce padły następujące wyniki:

YMCA—Wisła I b 30:28 (10:11), Krowodrza—AZS I b 57:32 (33:16), Cracovia—Spółklem 54:21 (21:15).

Mecz piłkarski Brno—Kraków w dniu 10 kwietnia

Sekcja piłkarska Sokoła w Brnie ustaliła termin między-miastowego spotkania piłkarskiego Kraków—Brno na dzień 10 kwietnia br.

Międzynarodowe spotkanie Polska—Czechosłowacja ma być rozegrane również w Brnie 28 października br.

RZECZY CIEKAWY

WŁOS Z IGAY SOSNOWEJ
Na Śląsku Opolskim w miejscowości Pokój znajduje się Jędryna w Polsce, a jedna z dwóch w Europie — wytwórnia sztucznego włosa. Surowcem, z którego korzysta fabryka są... igły sosnowe, a otrzymywany w następstwie procesu sztuczny włos zastępuje całkowicie prawdziwą włoską, używaną do wyplatania materaców.

Jako produkty uboczne fabryka wytwarza olej z igieł sosnowych oraz ekstrakt sosnowy, zawierający kwas mrówczany. Oba te produkty mają zastosowanie lecznicze.

CO ZA DZIWNY POCISKI

Podczas kopania ziemniaków w majątku państwowym Rynów pow. Łobez, znaleziono dziwny konstrukcji pocisk. Tuż przed wyjazdem na obiad dwaj robotnicy J. Michalski i B. Kołodziej wrzucili jeden z nich do rozpalonego ogniska. Po jakimś czasie nastąpił przeraźliwy świst i wkrótce potem wybuch.

Jak wykazały badania, rozgrzany pocisk sam „udał się w drogę”. Po śladach na ziemi zauważono, że posuwał się na przestrzeni około 3 m, a następnie, tuż przed wzniesieniem się do góry i w odległości 5 km od ogniska trafił w stodołę Władysława Kowalczyka, zam. w Łabędziu, powiat Drawsko. Przebijając słomiany dach, pocisk rozdrobił się i jedna część upadła przy szopie, a druga w odległości 60 m przy drucianym parkanie.

O ZECERACH I KOREKTORACH

Pierwszy periodyk polski „Merkuriusz ekstremałowy” w swoim 4 numerze, wydanym w Warszawie w r. 1661 zamieścił następującą sentencję, która wytrzymała próbę prawie trzechsetlecia:

„Omyłki w druku są to bracia rodzeni Druku i ich Siostry, Korekty. Działki te

przyszły na świat wraz z wynalazkiem Gutenberga i nie stając się, odtąd swawolą nieustannie”.

P. S. Szanownych Czytelników przepraszamy za ewentualne pomyłki w powyższej notatce... i dzisiejszym numerze.

SZTUCZNA SKÓRA W POLSCE

Ostatnio trzy fabryki włókiennicze w Polsce przystąpiły do produkcji igelitów, tzw. sztucznej skóry. Igelit powstaje w ten sposób, że zwykłą tkaninę bawełnianą lub llną pokrywa się plastyczną masą, sporządzoną z szeregu chemikali.

Z igelitu wykonywane będą m. in. torbki, oprawy do kłosa i t.

Nowym wynalazkiem w tej dziedzinie są tkaniny imitujące zamść. Znajdują one zastosowanie przy produkcji wyrobów galanterijnych, torebek damskich, pasków itp. Tkaniny te są nieprzemakalne.

PIERWSZY KALENDARZ

Ojczyzna pierwszego kalendarza był starożytny Egipt. Kalendarz ten był metodą mierzenia czasu i ustalania prac rolnych. Wprowadzono go w całej dolinie Nilu.

Datę powstania tego „pralkalendarza” odnieść należy do V wieku przed Chrystusem. Doniosłość tego faktu dostatecznie zostanie uwypuklona, gdy u przytomności sobie, iż dzisiaj jeszcze w głębi Australii i w Południowej Ameryce żyją ludy, nie umiejące w swoich językach wyrazić liczby wyższej od sześciu, a Botołudzi w Południowej Ameryce rozróżniają tylko dwa pojęcia w tej dziedzinie: (jeden i wiele).

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU MOTORYZACYJNEGO „MOTOZBYT”
BIURO REJONOWE
KRAKÓW, RYNEK ŚL. 11. TEL. 597-31

Przedaje:
SAMOCHOZY
(nowe i po remoncie)
CIĄGNIKI
SILNIKI SPALINOWE
CZĘŚCI WYMIENNE
OGUMIENIE
MOTOCYKLE
i „Sokół” 125
ROWERY

KOSMETYKI GALANTERIA PASMANTERIE
naładowane w firmie
„CANADA” — Józef Cepura
KRAKÓW, RYNEK ŚL. 37, 11 p.

SPÓŁDZIELNIA PRACY „KRAWIEC”
Kraków, ul. Długa 11a
szyje ubrania i płaszcze
z materiałów powierzonych

BIEGŁA MASZYNISTKA
ze znajomością prac biurowych
poszukiwana od zaraz
przez poważną instytucję
Zgłoszenia: „Gazeta Krakowska”
pod „Nr. 10-b”

Dyrekcja Przemysłu Miejsowego
DYREKCJA HANDLOWA
w Krakowie, Plac Szczepański Nr. 5
Tel. 588-38, 579-39, 579-38

poleca:
szeroką wachlarz wyrobów w następujących dziedzinach:
CHEMICZNYM: wapno, kreda mielona, lakiery pa-
sta do podłóg, świeca, sznurki odlewnicze, pokosty.
METALOWYM: wyroby z blachy, maszyny rolnicze,
wiązania narciarskie, artykuły gospodarstwa do-
mowego, cykle szkolne, wyroby łoczne i wa-
gi dziesiętne.
ODLEWNICZYM: odlewy żeliwne wszelkiego ro-
dzaju drzewo, sznurki.
PAPIERNICZYM: torbki papierowe, pudełka karto-
nowe.
DRZEWNYM: sprzęt biurowy, stolarka budowlana,
akryle, pomoce szkolne.
Szkłanym: szkła do zegarków, szkła szlif-
wane, lustro, butelki.
SZCZOTKARSKIM: szczerbki i pędzle w najlepszym
gatunku.
WŁÓKIENNICZYM: bielizna trykotowa damska, me-
ska, dziecięca, bielizna pościelowa, wszelkiego
rodzaju ubrania robocze, — specjalność: ubrania
męskie, kołnierze damskie i płaszcze wykonuje
na miarę z dostarczonego materiału. Wytwórnia
w Krakowie, ul. Dietla 45.
KOSMETYCZNYM: kremy, pudry, szampony, pasta
do zębów, mydła lecznicze itp.
SZCZEGÓŁOWE OFERTY NA ŻĄDANIE.

POLECANY NA SEZON WIOSENNY SPRZĘT I UBIORY SPORTOWE
Własna pracownia trykotarska
„SPORT” SPÓŁDZIELNIA WYTWORCZO-HANDLOWA
Organizacji Sportowych Woj. Krakowskiego z odp. udz.
KRAKÓW — RYNEK ŚL. 8
4-Kr

FABRYKA CZEKOLADY A. PIASECKI S. A. W KRAKOWIE
pod Zarządem Państwowym
podlega Zjedn. Przemysłu Cukierniczego w Warszawie
podaje do wiadomości
że w związku z powiększonym planem produkcji
zleciła wykonywanie swoich wyrobów
(czekolady, cukierki, płacizna itp.)
FABRYCE CZEKOLADY PRZY UL. MASARSKIEJ 6 W KRAKOWIE
przy czym ze względów technicznych wyroby wykonywa-
ne w tej fabryce będą się ukazywały w naszym opako-
waniu — lecz bez odbicia naszego znaku
towarowego na niektórych wyrobach.

„KRYSZTAŁ” PAROWA FABRYKA CUKROW I CZEKOLADY
Sp. z o. o.
Kraków, ul. Lwowska 38 — Tel. 560-04
Poleca swoje wyroby

C. S. S. „SPOŁEM”
OKRĘG. ODDZIAŁ W KRAKOWIE
ul. Basztowa Nr. 5
sprzeda

DWA SAMOCHOZY CIĘŻAROWE
marki
„Ford-Canada” i „Borgward”
Informacje telefoniczne na nr. 577-14

UWAGA! POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW
Centrala: KRAKÓW, PL. MATEJKI 8
posiada obecnie 130 sklepów spożywczych
i 35 sklepów branżowych na terenie ca-
łego miasta i peryferii.

POLECA ARTYKUŁY SPOŻYWCZE:
mąkę, płacizno, mydła,
cukier, marmolady, sode,
kaszę, wędliny, pasty,
kawę, drożdże, proszki

w. Jby tytoniowe, wina, soki, wódki, de-
likatesy i artykuły, oraz tekstylia, porcelanę
i artykuły perfumeryjne.

GOSPODA SPÓŁDZIELCZA NR 1
(dawniej Grand Hotel)
KRAKÓW, UL. ŚLAWKOWSKA NR 5/7
i Gospoda Nr 2 (dawniej „Dworek”) ul.
Marka 14 — wydaje obiady dobre i obfite
w cenie złotych 85.

— * —

KAŻDY członek Związku Zawodowego, Partii Politycznych, Organizacji Młodzieżowych winien być członkiem POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW

CENNIK OGŁOSZEŃ „GAZETY KRAKOWSKIEJ”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście jest 6 łamów po 45 mm, a za tekstem — 8 łamów po 35 mm. — Ogłoszenia drobne liczy się za słowo. — OGŁOSZENIA ZA TEKSTEM (układ 8-mio szpaltowy) za 1 mm szer. szpalty 35 mm od 1—100 mm zł. 170.—, od 101—200 mm zł. 200.—, od 201—300 mm zł. 230.—, powyżej 300 mm zł. 300.—, OGŁOSZENIA W TEKSCIE (układ 6-szpaltowy) za 1 mm szer. szpalty 45 mm od 1—100 mm zł. 400.—, od 101—200 mm zł. 480.—, od 201—300 mm zł. 550.—, powyżej 300 mm zł. 720.—, NEKROLOGI ZA TEKSTEM (układ 8-szpaltowy) za 1 mm szer. szpalty 35 mm od 1—100 mm zł. 140.—, od 101—200 mm zł. 170.—, od 201—300 mm zł. 200.—, powyżej 300 mm zł. 270.—, OGŁOSZENIA DROBNE: Za słowo zł. 50.— Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100% drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50% drożej. Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100% drożej. Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie bierze się odpowiedzialności.

Radziecka kronika kulturalna

RADZIECKI MUZYKOLOG

W KRAKOWIE

Świeżo ogłoszili swe wrażenia z pobytu w Czechach i w Polsce B. Jarustowski. Wspomina tam między innymi swój pobyt w Krakowie. Opoowiada jak był tu na koncercie poświęconym pieśniom słowiańskim i odczuwał ducha nowych czasów, wspomina, że w wielkiej sali koncertowej („Świt”), gdzie znajdowało się około półtora tysiąca ludzi, przestrzeń sceniczną zajmowała orkiestra symfoniczna (Krakowska Filharmonia) i chór amatorski na bardzo wysokim poziomie muzycznej kultury (Chór Krakowskiej Filharmonii). Utalentowani polscy muzycy dołożyli wielkich starań, by zinstrumentować znaczną ilość pieśni radzieckich, bułgarskich i jugosłowiańskich na chór i orkiestrę. Reakcja publiczności na pieśni radzieckie była naprawdę godna uwagi. Pieśni jak „Poljuszko-Polje” były powtarzane szereg razy.

ANTOLOGIA POEZJI BIAŁORUSKIEJ PO ROSYJSKU

Ostatnio ukazała się w Leningradzie antologia poezji białoruskiej. Wiemy, że przekłady poetów białoruskich na język rosyjski rozpoczynał na wielką skalę Maksym Gorki ogłaszając tłumaczenia klasyki poezji Janka Kupala w roku 1911 i jego poematu „Kto tam idzie?” Wspomniana powyżej antologia obejmuje piętnaście tysięcy wierszy druku i zawiera utwory poczynając od narodzin poezji białoruskiej, od początku XIX wieku aż do chwili obecnej. Obok Kupala (1882–1943) wysuwają się na czoło utwory współczesnego mu Jakuba Kulasa, który żyje do tej chwili. Po rewolucji październikowej występują między innymi K. Krapiwa znany satyryczny dramaturg i poeci jak P. Browka, który w jesieni roku 1947 bawił w Polsce, dalej T. Gietko oraz Arkadi Kuleszow. Szczególnie ciekawe są utwory Kuleszowa z okresu wojny jak np. „Chorągiew brygady” i „Nad grobami poległych”.

WIELKI LIRYK RADZIECKI W POLSCE

Niedawno bawił w Polsce na Zjeździe Szczecińskim a potem w Warszawie i Krakowie Stefan Piotrowicz Szozipaczew, jeden z najwybitniejszych liryków Związku Radzieckiego. Obchodził on obecnie swoje 50-lecie. Przy tej sposobności skierował do niego Ilja Erenburg list otwarty, w którym podkreślał walory artystyczne twórczości jubilat. „O waszej poezji można powiedzieć słowami Boratyńskiego: ona nas zniechęcała swymi głębokimi ujęciami, swym niecodziennym wyrazem i wymową spokojnej prostoty. Czasy są rozgłośnie, lch nie przekrzyczysz, ale każdy będący w wirze tych wydarzeń wie, że pośród gromów wojny podnosi na duchu pieśń ptaka polnego, śmiech dziecka, cichy, miękki głos. Twoje wiersze przez to są szczególnie dosłyszalne, że są ciche”.

„Poszedłeś po trudnej drodze, poeci wiedzą, że łatwiej napisać długi poemat niż ośmiowiersz. Umiesz mówić krótko i wśród inflacji patetycznych przesadnych i niewspółmiernych słów, znasz świetnie cennosc słowa”.

Uwaga!
Już za kilka dni
na łamach
Gazety Krakowskiej
powieść
w codziennym
odcinku!

KRAKOWSKI DOM KULTURY jest już otwarty

DOM KULTURY JEST JUŻ OTWARTY. PAŁAC „POD BARANAMI” NA RYNKU STAŁ SIĘ OŚRODKIEM, Z KTÓREGO PROMIENIOWAĆ MA KULTURA I DOCIERAĆ DO CO-RAZ SZERSZYCH RZESZ ROBOTNICZYCH.

Słowa te są zbanalizowane, a mimo to — nie jest to frazes. Trzeba obejrzeć Dom Kultury, jego wspaniałe wnętrza, pomysłane i urządzone mądrze i estetycznie, a jednocześnie użyteczne — trzeba zobaczyć, co jest zrobione i jak się już pracuje, żeby się o tym przekonać.

Zwracamy się po bliższe informacje do pana Adama Polewki, inicjatora Domu Kultury i do dyrektora Skonecznego.

— Dla kogo przede wszystkim jest przeznaczony Dom Kultury?

— Udział w pracach Domu Kultury ma prawo mieć każdy robotnik.

dział posiadał potężną bibliotekę, na którą złożyły się biblioteki OKZZ i TUR-u, stopione w jedną. Pierwsza posiada około 11.000 tomów, druga — 30.000.

Czytelnia urządzona jest wzorowo. Na estetycznych, jasnych stołach niskie lampy. Na półkach mnóstwo czasopism z różnych dziedzin zainteresowań, dzienniki, tygodniki i miesięczniki. Przy stołach siedzą robotnicy i robotnice, przeglądając pisma. To przodownicy pracy różnych zakładów krakowskich — przyszli zwiedzic Dom Kultury — bo to przodownicy. Oglądając pisma, odpoczywają chwilę. Będą przychodzić tu częściej.

Młody, uśmiechnięty — to Sulek Czesław, pracownik Państwowych Zakładów Graficznych Nr 1, składacz maszynowy, linotypista. Wyraźnia 213 procent normy i dotychczas jeszcze nie dał się pobić. Będzie składać i nasze pismo — kolega Młody jest także przodownik Brona Stanisław z Solvayu, który wyrabia 248% normy przy pracach montażowych. Ale i starsi nie zostają w tyle: oto Marek Jan, przodownik od Piaseckiego z hali maszyn, gdzie uciera się ziarno kakaowe, oto Kazimierz Stanisław, z zawodu czapnik, pracownik Zakładów Ocieplarskich, Spółdzielni, warszawiak, który wsiadł w Kraków i dobrze mu tutaj.

Takem się przyzwyczaił do swego zakładu pracy, że się czuje jak w rodzinie! I tak mnie to serdecznie w Krakowie po powstaniu przyjęli, że im tego nie zapomnę... Okazuje się, że dawne nie-



Sala wykładowa

ków, którzy będą przodownikami kultury, będą zasób zaczerpniętych i pogłębionych wiadomości nieść dalej, do swoich fabryk, swoich ośrodków. To rozszerzenie zasięgu jest naszym celem. Zato na wykłady, zabawy, koncerty, będą mogli przychodzić wszyscy bez ograniczeń i bezpłatnie. Można przewidzieć, że dziennie przewinie się około tysiąca osób.

— A jakie jest rozplanowanie sal i prac w tych salach?

— Na parterze są trzy wielkie sale — jest to sfera głównej pracy kulturalnej — tam odbywać się będą próby chórów, orkiestr, będzie można śpiewać i tańczyć. Chodzi o to, żeby hałas jak najmniej przeszkadzał — prócz tego wiąże się z tym zagadnienie stropów, które w tym pozornie potężnym budynku nie są tak mocne, jakby się zdawało.

Pierwsze piętro — to piętro ciszy. Mieszcza się tam czytelnia książek i czasopism. Nawiasem mówiąc, niedalekiej przyszłości Dom Kultury bę-

chęci dzielnicowe są przesądem!

Każdy opowiada o swojej pracy. Mówią też o niej trzy robotnice z fabryki Piasecki. Suchard, zawijaczki. Ciężkie to zajęcie i monotonne — zawijać cały dzień karmelki, do 24 kilo dziennie. Wszystkie trzy — Holobczak Stefania, Białek Zofia i Zurek Jadwiga, są starymi pracownikami w sensie pracy. I wszystkie trzy — przodownicami.

Dowiadują się tutaj rzeczy dla siebie ciekawych — że poradnictwo obejmuje nie tylko sferę czytania. Bo kultura ma zasięg bardzo szeroki i dotyczy przede wszystkim życia codziennego. Człowiek nawet w prymitywnych warunkach powinien umieć stworzyć sobie możliwie estetyczne otoczenie. Więc będzie dział poradnictwa estetyki życia codziennego, do stroju włącznie, będą fachowcy, którzy doradzą kobietom, w jaki sposób dobrze i tanio się ubrać, jak skromnymi środkami stworzyć estetyczne wnętrza, wolne od brzydkich i zbędnych gratów. Będzie też rytmoplastyka, pokazy tańca. To wszystko dla kobiet, które zainteresowań!

Zwiedzając dalej, idziemy na drugie piętro. Tu odbywa się wychowywanie przodowników i mieszczą się koła miłośników sztuki. Dwa są główne działy: plastyka i dział świetlicowo-teatralny. Plastyka obejmuje wszystko, czego się uczyć powinien robotnik, jeśli ma talent, a więc rysunek, malar-



Czytelnia

stwo, rzeźba, literaturo, dekoracja teatralno-swieclicowa — najprostsze, tak, żeby mógł sobie poradzić urzędujący przedstawiciel na fabryce, ale jednak artystyczne. Prócz tego dział fotografii, z którą wiąże się krajoznawstwo.

W dziale świetlicowo-teatralnym odbywają się wykłady teoretyczne. Więc — nauka dykcji, inscenizacji, charakterystyki, kostiumologii, wybrane rozdziały z historii teatru, przeżycie ludowego, muzyka, rytmoplastyka, operowanie zespołami dziecięcymi na scenie. Chodzi o to, aby ten, kto pragnie zostać instruktorem i stać się wódcą problemów sceniczych, umiał sobie z nimi poradzić, wiedział, jak to się robi. Poza tym — wskazówki techniczne jak się pisze dla sceny. Bo mierzaz przecież trzeba samemu pisać teksty i chodzi o to, żeby — jak w każdej rzeczy — znać technikę. A ileż talentów samorodnych marnuje się tylko przez nieumiejętność operowania środkami technicznymi!

— Ale idziemy dalej. Sliczna salka z fortepianem — do prób pianistycznych i śpiewu solowego, dalej sala z pulpitem — do prób orkiestry kameralnej, duża sala wykładowa z nowiutkimi jasnymi stołami — odbywają się tam teraz lekcje języka rosyjskiego i wykłady plastyki. A obok dwie sale gdzie na stalugach pozostawione są prace wybitnie uzdolnionych robotników — rysunki i pastele. Wykładowcami są zawodowi artyści plastycy. Niektóre prace są bardzo interesujące.

Dawna sala balowa zamieniona jest na salę odczytową i ślicznie do tego przystosowana. Jest także sala dyskusyjna. I sala szachowa. I jeszcze



Czytelnia

tylko innych... A co najważniejsze, wszystko pomyślane jest z sensem, z ideą przewodnią i w ładnej formie. To właśnie, co stanowi warunek powodzenia każdej słusznej sprawy.

H. PIECZARKOWSKA

Notatnik felietonisty

Nowy adres

Trzy miesiące temu napisałem list do mojego przyjaciela, mieszkającego w Poznaniu. Mój przyjaciel ma rzadką zaletę: na listy odpowiada natychmiast. To też zdziwiłem się bardzo, gdy w ciągu tygodnia nie otrzymałem odpowiedzi.

Ale zdziwienie zmieniło się w zdumienie, gdy i po dwóch tygodniach odpowiedzi nie nadeszła. Po miesiącu napisałem drugi list. — Ale i tym razem mój zany, solidny przyjaciel milczał, jak zaklęty.

Wówczas — chociaż jestem głęboko przekonany, że nasza poczta funkcjonuje wzorowo — zacząłem przyszucać, że może, może jakimś cudem oba listy zaginęły...

I wreszcie trzy dni temu — po trzech miesiącach! — otrzymałem odpowiedź. List mojego przyjaciela miał pieczęć pocztową ze Szczecina.

Okazało się, że przyjaciel przeniósł się z Poznania do Szczecina i w wirze rozlicznych zajęć i kłopotów, związanych z przeprowadzką, sprzeniawierzył się swojemu chwalebniemu zwyczajowi i nie odpisał od razu na dwa moje listy.

Zapewne pomyśleliście, mili Czytelnicy:

— A cóż nas obchodzi twój przyjaciel?

Oczywiście — obchodzi Was niewiele. Ale dlatego tak szeroko rozpisałem się o moich listach do tego poznańsko-szczecińskiego przyjaciela, żeby się usprawiedliwić. Bo otrzymywałem liczne listy z wymówkami, dlaczego nie odpowiadam na listy Czytelników?

A ja po prostu zmieniłem adres.

I teraz odpowiadając będę na listy na łamach niniejszego dziennika. Tu będę omawiał troski i kłopoty Czytelników i — jak dawniej — w miarę możliwości wspólnymi siłami szukać na nie leków.

Listy skierowane do mnie pod adresem „Dziennika Polskiego” — oddałem do załatwienia sekretariatowi tego pisma. W nowej rubryce „Notatnik felietonisty” omawiać będę listy, nadesłane pod nowym adresem. Nie muszę dodawać, że rozpatrywać mogę tylko listy nieanonimowe.

Ponieważ obecnie felietoniki moje ukazywać się będą codziennie — zapewniam, że wszystkie listy zostaną omówione. Jeśli nie w „Notatniku felietonisty”, to w dziale „odpowiedzi redakcji”.

Będę się starał odpowiadać szybko, jak mój przyjaciel poznański szefiścił! Bo jak się okazało — wcale się chłop pod tym względem nie zmienił. I ja się nie zmieniłem.

B. BRZEZIŃSKI

Z sali koncertowej

XVII koncert PWM

Koncerty PWM w Krakowie, pomyślane zostały jako pierwsza próba się nowonapisanych kompozycji. Najnowsze pozycje polskiej twórczości muzycznej, — solowej i kameralnej, poddane tu zostają po raz pierwszy bezpośredniemu zetknięciu z publicznością i z fachową krytyką muzyczną. To też należy stwierdzić zupełnie bezstronnie, że koncerty te są bodaj najbardziej interesującą pozycją w ogólnopolskim życiu muzycznym. Tu zostały po raz pierwszy wykonane wybitne pozycje kameralne kompozytorów jak: Woytowicz, Malawski, Palester, Szalowski, — tu właśnie sprawdzono wielką siłę oddziaływania na każdego bez wyjątku słuchacza takich, — z osiągnięciami kultury socjalistycznej związanych utworów jak: „Pieśń ludowa”. Perłnufka, opracowania pieśni ludowych Lutosławskiego i „Etyudy” Woytowicza.

Najbardziej interesującym punktem programu ostatniego koncertu PWM (7. 2.) było bez wątpienia pierwsze wykonanie

Kwartetu Smyczkowego Konstantego Regameya. Kompozytor ten, będący równocześnie znakomitym teoretykiem muzycznym i wykładowcą języków orientalnych na Uniwersytecie we Fryburgu (Szwajcaria) należy do rzędu twórców posługujących się najbardziej radykalnymi środkami jakimi dysponuje współczesna technika kompozytorska. Ten nowy, radykalny język muzyczny, czy lepiej: — sposób szeregowania i łączenia materiału dźwiękowego nosi w języku fachowym nazwę „techniki 12 tonów”, lub z greckiego „dodekafonii”. Ażebym w jakiś przybliżony bodaj sposób dać wyobrażenie zasadniczej różnicy pomiędzy tradycyjnym „tonalnym” w swej zasadzie sposobem szeregowania materiału muzycznego, (język ten wykształcony przez „klasyków”, doprowadzony do szczytu swego rozwoju przez twórców „romantyzmu” począł się degenerować w okresie późnego i tzw. nowego romantyzmu oraz impresjoniz-

mu) — a nowym, powstałym w drugiej dziesiątce lat XX wieku, „atonalnym” w swej istocie sposobem łączenia materiału dźwiękowego, jakim jest właśnie technika dodekafoniczna uciekną się do przykładu gry w szachy odległego w zasadzie, ale jakże pokrewnego przez swą akcję o charakterze intelektualnym. Sądzę, że uzyskamy choćby przybliżony obraz owoych różnic, jeśli wyobrazimy sobie, że dotychczasową, tradycyjną szachownicę, której boki wyrażają się liczbą ośmiu pól zamienimy na szachownicę, w której za podstawę szerokości przyjmijmy ilość dwunastu pól szachowych. Każdy u kogo umiejętność gry w szachy wyszła już cokolwiek poza granicę prymitywnej znajomości ruchów poszczególnych figur, zrozumie ile nowych i przedtem nieosiągalnych kombinacji kryje się w tej zamianie. Jakkolwiek logika gry szachowej daleka jest bardzo od logiki „akcji” muzycznej, to jednak obie mają to z sobą wspólne, że wymagają umiejętności obserwowania i łączenia w całość elementów niematerialnych jakimi są: ciąg, lub ruch dźwięków i ciąg, lub ruch figur szachowych.

Kwartet Smyczkowy Regameya (1948) pisany jest, jeśli nie całkowicie, to w każdym razie w swych najistotniejszych momentach, tą nową, dającą dużo szersze możliwości wyrazu techniką. I tak cechuje tę muzykę olbrzymie rozkołysanie napięć podkreślanych zawsze świetnie wyczuć i nigdy mechanicznie stosowaną harmoniką, oraz wybitnie kolorystyczny sposób traktowania poszczególnych instrumentów. — Oznacza to wszystko głęboką muzyczną wrażliwość kompozytora i pozwala mu w dużej mierze uniknąć błędów tak częstych przy stosowaniu jakiegokolwiek doktryny w dziedzinie twórczości muzycznej.

„Kwartet Krakowski” (Taurus, Szlez, Gonet, Adamska) włożył dużo rzetelnej pracy w wykonanie tego bardzo trudnego utworu, ale równocześnie udowodnił wielką zespołową dojrzałość artystyczną.

W części drugiej programu wykonana została „Kołysanka” Bolesława Woytowicza na sopran z towarzyszeniem zespołu kameralnego (flet, klarnet, fagot i harfa). Utwór ten obracający się zresztą w dość jednolitym tytule zakreślonych ramach, wypełnia te ramy inte-

resującą, swawieżą jeśli chodzi o samą linię melodyczną. Akompaniament nigdy nie traktowany pierwszoplanowo spełnia rolę monotonna, kołyszącego tła. „Kołysankę” prowadził Artur Malawski, śpiewała Aniela Szleńska.

Znakomity obolista krakowskiej filharmonii prof. Śnieckowski wykonał „Sonatę” na obój i fortepian Antoniego Szalowskiego jednego z najznakomitszych polskich kompozytorów współczesnych. Utwór ten powstał w kręgu wpływów francuskiej kultury muzycznej i cały przesycony jest owym galickim przysłowiem „esprit”, objawiającym się w lekkości frazy i docieplnym prowadzeniu „dialogu” między obójem a fortepianem. Doskonałą współwykonawczynią była Jadwiga Szamotulska.

Prof. Zbigniew Drzewiecki wyjątkowo dobrze tego wieczoru dysponowany, wykonał nieznaną Polonom Stanisława Moniuszki, 2 Kolędy Jana Ekięra, znakomite opracowania pieśni ludowych Witolda Lutosławskiego oraz „Szalowskiego Perpetuum mobile”.